

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie zł. 4.—
z dostawą do domu zł. 4.20

Na prowincji

z przesyłką poczt. zł. 4.20
za granicą zł. 8.—

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

15 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanem i w nekr. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2, z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nac.: Dr. Roman Kordys.

Pierwszy czy Trzeci Maj?

Socjaliści w szumnych odezwach wzywają ludność robotniczą do wzięcia udziału w "święcie 1-go maja", nazywając je "świętem pracy", powołując się na konieczność zmanifestowania "międzynarodowej solidarności proletariatu".

Są to hasła fałszywe i obłudne, mające na celu obalamucenie narodu pracującego.

Praca nie może być „święcona” przez próżniactwo i odrywanie tysiącznych rzesz od warsztatów, by wysłuchiwały oklepnych bredni mówców socjalistycznych i brały udział w bezsensownej włóczędce, szumnie zwanej „pochodem”.

„Międzynarodowa solidarność proletariatu” jest fałszem.

Zdradzili ją najpierw robotnicy niemieccy, którzy ją wymyślił. Robotnik niemiecki, wbrew uchwale wszelkich „międzynarodówek” pracuje obecnie po 10 godzin na dobę, a nawet i dłużej, odbierając w ten sposób chleb robotnikowi polskiemu, francuskiemu, włoskiemu.

Robotnicy! Nie wierzcie zapewnieniom przywódców socjalistycznych, którzy wam głoszą, że w dniu 1-go maja staną warsztaty pracy we wszystkich państwach.

Ani w Niemczech, ani we Francji, ani we Włoszech, ani w Anglii, nie będą zatrzymane warsztaty pracy w dniu 1-go maja. Robotnicy tamtejsi rozumieją doskonale, że zatrzymanie pracy nawet na dzień jeden, to olbrzymi uszczerbek w gospodarce ogólnonarodowej, to zubożenie kraju, a więc — przede wszystkim ludności robotniczej — o miliony złotych.

Robotnicy! Nie dajcie się namówić do porzucenia pracy w dniu 1-go maja.

Precz z płatnymi agitatorami socjalistycznymi i komunistycznymi!

Niech robotnik polski da świadectwo swej dojrzałości przez odrzucenie zamachu na swe prawo do pracy!

Rodacy! W dniu 1-ym maja na ulice Warszawy i innych miast polskich wylegną obok socjalistów również i komuniści.

Świeżo zmasani ohydą zbrodnią w Bułgarii komuniści, na których nie obeszła jeszcze krew niewinnych ofiar wybuchu cytadeli warszawskiej, którzy pod nakazem zewnętrznych wrogów naszych i za ich srebrniki judaszo-we organizują szajki bandyckie na naszych Ziemiach Wschodnich — ci sami komuniści śmiało obecnie z bezprzykładną beczelnością jawnie, w biały dzień gromadzić się pod krwawymi sztandarami swymi i głosić swe krwiożercze, dyszące zadrą, mordem, p. żogą i zniszczeniem — nasła.

Rodacy! Nie możemy dopuścić, by po ulicach miast naszych manifestowali najmici pruscy i moskiewscy, którzy jawnie dążą do zguby Ojczyzny naszej.

Rodacy! Wzywamy Was natomiast do godnego uczczenia dnia 3-go maja, który jest naszym, przez Sejm Konstytucyjny ustanowionym świętem narodo-wym.

Do P. T. Prenumeratorów!

Do numeru dzisiejszego dołączamy czek P. K. O. — Zaznaczamy z naciskiem, że o ile do 15 maja nie otrzymamy prenumeraty za maj, już z dniem 16-go maja wstrzymamy wysyłkę dziennika, tak P. T. Prenumeratorom zamiejscowym, jak i miejscowym.

Osobnych przypomnień w tym miesiącu wysyłać nie będziemy.

Jest to pamiątka wielkiego dzieła, dokonanego przez przodków naszych, a mającego na celu naprawę ówczesnej Rzeczypospolitej Polskiej.

Ku naprawie dzisiejszej Rzeczypospolitej naszej dążyć musimy wszyscy wśród ciężkich znojów i trudów, w zgodzie i miłości.

Rodacy!! Święto 3-go maja jest świętem miłości, jedności narodowej, powszechnego wesela. W dniu tym wolno i należy zapomnieć o wszystkich troskach codziennych.

Wolno nam rozradować się weselem wielkim, iż oto dożyliśmy odrodzenia Ojczyzny naszej, odzyskaliśmy niepodległość, mamy prawo i możliwość pra-

cy dla pomyślności, siły i potęgi Ojczyzny naszej, dla pomyślności przyszłych pokoleń naszych.

Robotnicy polscy nie mogą wyłączyć się z Narodu, z całości społeczeństwa polskiego, którego stanowią najcenniejszą warstwę. Wezmą oni udział w święcie 3-go maja zgodnie, razem z innymi warstwami społeczeństwa, rozumiejąc dobrze, iż tylko w zgodzie, miłości i współpracy wszystkich warstw Narodu osiągnąć możemy wspólny dla nas wszystkich cel — dobro i pomyślność Ojczyzny naszej, która jest pomyślnością wszystkich Jej synów.

Niech się święci Trzeci Maj!

Niech żyje Polska!

Arbitraż między Polską a Czechami. Szczegóły traktatów polsko-czeskich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 28 kwietnia. (zo). Korespondent nasz otrzymał z dobrego źródła szczegóły podpisanej przed kilku dniami umowy o koncyliacji i arbitrażu między Polską a Czechosłowacją.

Koncyliacji i arbitrażowi poddane mają być wszystkie sprawy sporne, których nie można załatwić w drodze dyplomatycznej.

Procedurze rozjemczej podlegają wszystkie sprawy z wyjątkiem terytorjalnych.

Zastosowanie koncyliacji przed arbitrażem ma charakter obowiązkowy.

Koncyliację przeprowadza stała komisja, składająca się z pięciu członków, po dwóch z każdej strony, oraz z prezesa, wybranych na lat pięć.

W razie nie dojścia do porozumienia co do wyboru prezesa, wyznaczy go prezydent Federacji Szwajcarskiej.

Termin koncyliacji: sześć miesięcy od pierwszego posiedzenia komisji.

W razie nie przyjęcia przez jeden z rządów wniosków komisji koncyliacyjnej rozstrzyga arbitraż.

Sposób ukonstytuowania trybu trybunału arbitrażowego jest dowolny.

W razie nie dojścia do zgody, trybunał składa się z czterech członków po dwóch z każdej strony, będących członkami międzynarodowego trybunału arbitrażowego w Haadze oraz z przewodniczącego, którego w razie nie dojścia do porozumienia również wyznacza prezydent Federacji Szwajcarskiej.

W razie nie dojścia do zgody, co do techniki procedury zarówno koncyliacyjnej jak i arbitrażowej, miarodajne będą przepisy komisji w Haadze z roku 1907.

Obie strony za wyraźną zgodą mogą sprawę oddać Trybunałowi w Haadze a nie arbitrażowi.

Wyroki trybunału arbitrażowego lub trybunału w Haadze są imperatywne.

Umowa zawarta jest na lat pięć i przedłuża się automatycznie na dalszych lat pięć, o ile nie będzie wypowiedzenia w terminie sześciomiesięcznym.

=====

Kość Lewicki powraca do Polski. Min. sprawiedliwości wydało mu list żelazny.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 28 kwietnia. (zo). Wiadomości, jakie krążyły od pewnego czasu, że Kość Lewicki otrzyma pozwolenie na powrót do Polski okazały się przesadzone.

Istotnie Kość Lewicki otrzyma list żelazny, upoważniający go do powrotu do Polski. List ten wydało ministerstwo sprawiedliwości pod silnym na-

ciskiem Ministerstwa spraw zagranicznych.

Przeciwko Lewickiemu odbędzie się rozprawa sądowa, na której jednak będzie on odpowiadał z wolnej stopy.

Na zgubne skutki tego kroku z pewnością zbyt długo nie będziemy czekać.

=====

Z DNIA.

POGŁOSKI O ODWOŁANIU P. RAUSCHERA Z WARSZAWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 28 kwietnia. (G). Jak do nasza z Berlina w tutejszych kręgach politycznych krąży pogłoski o odwołaniu p. Rauschera z Warszawy, który jest socjalistą i był mężem zaufania obozu zmarłego prezydenta Eberta.

SOCJALIŚCI LIKWIDUJĄ STRAJK ROLNY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 28 kwietnia. (zo). „Robotnik” dzisiejszy ogłasza uchwałę zarządu socjalistycznego Związku zawodowego robotników rolnych, wzywając swych członków do zawieszenia strajku do czasu żniw. Uchwała, powyższa oznacza likwidację strajku. — Termin nowej akcji strajkowej ma być oznaczony w lipcu.

Oczywiście „Robotnik” nie pisze, że odroczenie strajku jest dowodem zupełnego fiaska całej akcji socjalistycznej, która zawiodła na całej linii.

NOWY BISKUP - SUFRAGAN WARSZAWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 28 kwietnia. (G). Następca arcybiskupa Ruszkowskiego, biskup sufragany archidiecezji warszawskiej ma zostać ks. prałat Władysław Szczepniak, proboszcz parafii św. Piotra i Pawła w Warszawie.

WYJAZD GEN. SOSNOWSKIEGO DO GENEWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 28 kwietnia. (G). Przybył tu dzisiaj gen. Sosnowski, celem otrzymania od rządu instrukcji, na mającą się odbyć dnia 4 maja w Genewie konferencję dla handlu wyrobu broni.

PRZECIWKO ZARZADZENIOM MATULEWICZA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 28 kwietnia. (G). Jak donoszą z powiatu lidzkiego, że opór ludności w parafii w Bieniakowie przeciwko proboszczowi Litwinowi, naznaczonemu ludności przez biskupa Matulewicza jest coraz większy. W tych dniach ma udać się delegacja parafian do nuncjusza w Warszawie o interwencję w tej sprawie.

ZJAZD ZWIĄZKU MIAST.

Warszawa. 28 kwietnia. (PAT.). W końcu obrad popołudniowych w drugim dniu zjazdu Związku miast Rzeczypospolitej zaakceptowano wszystkie poprzednie uchwały i zatwierdzono sprawozdania rachunkowe, przy czym określono budżet na rok bieżący na 15 milionów złotych postanawiając podwyższyć wkładki poszczególnych miast, co wyniesie dwa grosze na głowę.

Wczoraj o godzinie 21 w ścisłym gronie członków prezydów odbyło się przyjęcie u p. Prezydenta Rzeczypospolitej w Belwederze. Pan Prezydent żywo interesował się sprawami miejskimi zwłaszcza ustawą o gminie miejskiej.

Dzisiaj członkowie zjazdu zwiedzać będą miasto.

RZĄD PRAWICOWY W PRUSIECH?

Berlin. 28 kwietnia. (PAT.) Dziś stanie nowy gabinet pruski przed sejmem. W kołach parlamentarnych sądzą, że wobec bardzo szczupłej większości, jaką rozporządza w sejmie gabinet Brauna, szanse jego są bardzo słabe. Upadek gabinetu Brauna pociągnąłby za sobą kryzys gabinetowy prowadzący zapewne do rozwiązania sejmu pruskiego, co wobec onegdajszej porażki lewicy przy wyborach na prezydenta Rzeszy mogłoby łatwo doprowadzić do utworzenia w Prusiech rządu prawicowego. Sytuacja ta budzi w kołach lewicowych parlamentu żywe zaniepokojenie.

WINA RIEDLA**ZAPRZYSIĘŻENIE NOWEGO PREZYDENTA RZESZY.**

Berlin. 28 kwietnia. (PAT.). Pisma donoszą, że zaprzysiężenie nowego prezydenta przed parlamentem odbędzie się zapewne około 9 maja. W najbliższych dniach ma być dokonana przewidziana przez ordynację wyborczą weryfikacja rezultatów przedwczorajszego głosowania.

Następnie przewodniczący komisji wyborczej uda się do Hindenburga z zapytaniem, czy przyjmuje godność prezydenta Rzeszy. Wedle pism nie ulega wątpliwości, że Hindenburg odpowie na to pytanie twierdząco, poczem uda się marszałek do Berlina celem zaprzysiężenia.

Ogólną ciekawość budzi kwestia, kto obejmie funkcje podsekretarza stanu przy prezydencie Rzeszy. Ponieważ nowemu prezydentowi brak doświadczenia w sprawach polityki, osoba podsekretarza stanu będzie odgrywać dużą rolę. Niektóre pisma dają do zrozumienia, że funkcję tę obejmie jeden z członków partii ludowej, która zastrzegła to sobie za poparcie, jakiego po pewnym wahaniu udzieliła była kandydatowi nacjonalistów.

GŁOS „MORNING POST I „TIMES“.

Londyn. 28 kwietnia. (PAT.) „Morning Post” ostrzega sprzymierzeńców, że w żadnym razie nie powinni obecnie zmniejszać swych sił wojskowych na Renie, poczem przypomina Niemcom, że klęska Marxa nie oznacza bynajmniej zniknięcia z widowni marszałka Focha. „Times” oświadcza, że wybór Hindenburga stanowi dowód, iż liczni wyborcy niemieccy są nadal takimi samymi monarchistami i wstecznikami jak w roku 1914.

OPINIA PRASY FRANCUSKIEJ.

Paryż. 28 kwietnia. (PAT.) Prasa dzisiejsza stwierdza, że wybór Hindenburga ostatecznie rozprasza wszelkie dwuznaczności.

„Quotidien”, organ kartelu lewicy oświadcza, że Francja, która dotychczas dawała tyle dowodów swej woli pokoju i wspólności, od chwili obecnej nie będzie już mogła zgodzić się na żadne nowe ustępstwa.

„Ere Nouvelle” żąda w związku z wyborem Hindenburga natychmiastowego ogłoszenia sprawozdania w sprawie uchybień niemieckich wobec traktatów postanowień o rozbrojeniu.

„Ganlois” pisze: wybór Hindenburga wyjaśnia ukryty istotny sens oferty niemieckiej zawarcia paktów gwarancyjnych.

Zdaniem „Petit Journal” sprzymierzeńcy powinni przystąpić dzisiaj do ostatecznego rozwiązania żywotnej kwestii bezpieczeństwa, przedsiębiorając przytem wszelkie niezbędne środki ostrożności.

„Matin” przewiduje, że Mała Ententa z całą uwagą będzie śledziła, co się dzieje w Niemczech i wyraża przytem przeświadczenie, że przymierza obronne, które jeszcze kilka dni temu mogły być uważane za niemożliwe, teraz będą prawdopodobnie zawarte w szybkim tempie i bez wszelkich trudności. Szereg dzienników zwraca uwagę na to, że na terytorjum Nadrenji Marx uzyskał większość ponad 1 milion głosów, co jest najlepszym i formalnym zaprzeczeniem rzekomych okrośności okupacji francuskiej.

K DZIŚ 29 bm. PREMIERA W APOLLO

DRAMAT NASTROJOWY Z ŻYCIA ROSYJSKIEGO

KATIUSZA MASŁOWA

WEDŁUG POWIEŚCI LWA TOLSTOJA. 3628

W GŁÓWNEJ ROLI LIA MARA ULUBIENICA PUBLICZNOŚCI.

Nowy rozłam w „Wyzwoleniu”. Pięciu posłów i trzech senatorów opuściwszy Wyzwolenie zakłada „Klub pracy”.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 28 kwietnia. (zo). Rozłam w „Wyzwoleniu”, na który zanośnię już dość dawno, stał się faktem dokonany. Wobec zmiany programu stronnictwa, polegającej na wywłaszczeniu ziemi bez wykupu, posłowie Bartel, Barański, Chomiński, Kościłkowski i Śmiarowski wystąpili z klubu a o swoim wystąpieniu wydali oficjalny komunikat, w którym stwierdzają, że niezdrowe stosunki, panujące od dłuższego czasu w klubie „Wyzwolenia”, na kongresie marcowym uległy gruntownej zmianie na gorsze, znajdując wyraz w uchwałach w niebywały sposób na kongresie przeformowanych. Uchwały te o wywłaszczeniu ziemi bez wykupu, zasadniczo

zmieniają ideologię i program stronnictwa oraz są sprzeczne z zasadami, którymi związali się posłowie przed wyborami.

Wymienieni posłowie stwierdzają dalej, że czynili wszelkie wysiłki w celu powstrzymania stronnictwa od wejścia na błędne drogi w nadziei, że zarząd główny nawróci do pierwotnego programu „Wyzwolenia”. Wobec jednak postawy zarządu, potwierdzającej faktycznie uchwały kongresu zmuszeni są z klubu wystąpić.

Posłowie, którzy wystąpili z „Wyzwolenia” wraz z senatorami Wysłuchem, Dobruckim i Gaszyńskim utworzą nowy klub pod nazwą „Klub pracy”.

Po wyborze Hindenburga. Francuskie Min. S. Zagr. zachowuje rezerwę.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 28 kwietnia. (zo) Według wiadomości „Gazety Warszawskiej” z Paryża, brak dotychczas urzędowych lub półurzędowych oświadczeń stanowiska Francji w sprawie wyboru Hindenburga.

Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych zachowuje rezerwę, jednakże z zgodnych komentarzy pism paryskich można wnioskować o nastojach w kołach politycznych. Prasa cała wyraża zdanie, że Niemcy w 7 lat po obaleniu Hohenzollernów powołały znów przedstawiciela monarchii i kultu militarysty. Wybór Hindenburga wyjaśnił zagranicy prawdziwe nastroje Niemiec. Na okół Niemiec powstanie próżnia. Anglia nie będzie już mogła wywierać na Francję nacisku, motywując tem, że dla poparcia młodej pacyfistycznej republiki niemieckiej konieczne są ustępstwa. Anglia musi uznać, że Niemcy nie chcą wejść do rodziny narodów europejskich. Nazwisko Hindenburga wywoła nieufność i zaostrzy czujność.

Warszawa. 28 kwietnia. (zo) Kores

pondent „Rzeczypospolitej” podaje z Paryża, że opinia Francji jest w swej ogromnej większości zadowolona z wyboru Hindenburga, jako wyjaśniającego sytuację, która przy Marxi byłaby identyczna a tylko zamaskowana. Oczekuje się, że wybór Hindenburga rozwieje złudzenia angielskie.

Minister Briand wyraził się, że obecne wybory prezydenta Rzeszy wzmoćnią jedność międzysojuszniczą i skonsolidują opinie Francji. Dyplomatyczne telegramy z Londynu i Rzymu wykazują już tendencję ku dawniejszemu międzysojuszniczemu zbliżeniu. Tutelsze Min. spraw zagr. przewiduje objawienie się wkrótce w Niemczech dążeń monarchistycznych, jakkolwiek Hindenburg nie odrzucał zacznie pobrękiwać szablą i będzie usiłował nawiazać rokowania gwarancyjne, lecz zamiast idylli angielskiego zaufania natrafi na zawzięte niedowierzanie, to ułatwi znacznie zadanie min. Brianda, udaremniając jednocześnie zakryte plany Caillauxa.

Kancelarz Luther u Hindenburga.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 28 kwietnia. (zo) Korespondent „Gazety Warszawskiej” donosi z Berlina, że kancelarz Luther odbył z Hindenburgiem konferencję o bieżących sprawach polityki zagranicznej.

w sprawie ceremoniału zaprzysiężenia i wjazdu do Berlina oraz w celu porozumienia się co do osoby podsekretarza stanu przy prezydencie.

Rozwiane nadzieje Europy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 28 kwietnia. (G) Jak donoszą z Nowego Jorku wybór Hindenburga wywołał w Ameryce ogromną sensację. Prasa tutejsza widzi w tym fakcie brak jakiegokolwiek myślenia politycznej w narodzie niemieckim.

„New York Times” pisze: To, co rozumni ludzie przepowiadają w wewnętrznym i zewnętrznym życiu Niemiec jako następstwo wyborów, niewątpliwie nastąpi. „Mróz zważy nadzieje Europy”. Ci wszyscy, którzy pracują

dla finansowego i gospodarczego odrodzenia Europy przebędą okres wstrząśnięć i zawodów.

Amerykańscy bankierzy ogłosili już, że w Ameryce nie można więcej wypuszczać pożyczek niemieckich. Kasy winny się zamknąć, aż jasnym się stanie, co Niemcy zamierzają na przyszłość.

„New York Herald and Tribune” wodzi w wyborze Hindenburga, że naród niemiecki nie zrozumiał znaczenia

swejkłęski w wojnie i nie chce uznać odpowiedzialności za nią ówczesnego regime. Wybór Hindenburga jest wyzwaniem republiki i oznacza politykę wstrzymania się od współpracy nad pacyfikacją świata.

„FOREIGN OFFICE” O WYBORZE HINDENBURGA.

Londyn. 28 kwietnia. (PAT.) Wiadomość o wyborze Hindenburga zrobiła niekorzystne wrażenie na tut. giełdzie. Nowa pożyczka niem. spadła na 97.75.

Natomiast we „Foreign Office” wydano hasło, że wybory należy uważać za wewnętrzną sprawę Niemiec, gdyż ograniczone pełnomocnictwa prezydenta mogą mieć mały tylko wpływ na politykę zagraniczną.

„Evening News” pisze, że został obecnie złożony dowód, iż rewolucja niemiecka była tylko szwindłem. Niemcy pozostały takimi, jakimi były. Nowy prezydent Rzeszy jest oddanym sługą cesarza i będzie każdej chwili gotów zrzec się urzędu na rzecz Hohenzollernów. Zwolna wracają ludzie, którzy do prowadzili Niemcy do wojny.

RZĄD RZESZY ZGŁOSI DZIŚ DYMISJĘ.

Wiedeń. 28 kwietnia. (PAT.) „N. Fr. Presse” z Berlina: Rząd Rzeszy zgłosi prawdopodobnie dymisję na ręce nowego prezydenta. Można jednak uważać za pewne, że gabinet Luthera pozostanie na razie przy sprawowaniu swoich funkcji.

Powszechnie mówią o ustąpieniu naczelnego wodza Reichswehry, generała Seckta, oraz że resort ten obejmie po nim Ludendorff.

ZNAMIENNY GŁOS FRANCUSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 28 kwietnia. (G) Jak donoszą z Paryża Bainville zamieszcza w „Liberte” bardzo interesujący artykuł, w którym twierdzi:

Mówią, że wybór Hindenburga unie możliwi zbliżenie z Niemcami. My w to nie wierzymy. Hindenburg nie jest głupi, więc nie wyciągnie natychmiast szabli z pochwy. Ponieważ pakt gwarancyjny ma sprzymierzeńców wśród większości Izby francuskiej i rządu, przeto jeszcze przed upływem 8 dni możemy usłyszeć następujące rozumowanie:

Podpisany przez samego Hindenburga pakt gwarancyjny będzie więcej wartościowy, aniżeli go podpisał rząd lewicowy, albowiem wówczas zwalczałaby go prawica.

L. GEORGE TWIERDZI, ŻE IST GŁUPIO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 28 kwietnia. (G) Jak donoszą z Londynu, Lloyd George zapytany przez współpracownika Ster'a o swą opinię o wyborze Hindenburga oświadczył:

Jestto bezpośredni rezultat francuskiej polityki w Nadrenji i w Z. Ruhr. Zdaniem moim Francja wpadła Niemcy w to bagno, co jest bardzo głupie. Nie myślę, by Hindenburg popełnił jakieś głupstwo. Jest to już czołowiek stary, którego temperament nie popchnie do polityki gwałtu.

HINDENBURG W HANNOWERZE.

Berlin. 28 kwietnia. (PAT.). Pisma donoszą, że Hindenburg przebywający na wsi w okolicy Hannoveru mając koło siebie jednego z przyjaciół dowiedział się o wyniku przedwczorajszego głosowania w poniedziałek rano. Marszałek nie chciał czekać na wiadomość z Berlina i udał się wcześniej na spotkanie.

Dziś zamierza on powrócić do swej willi w Hannoverze. Mieszkańcy miasta przygotowują się do urządzania wielkiej manifestacji patriotycznej. Całe miasto ma być udekorowane barwami dawnego cesarstwa.

==@==

USTAPIENIE P. WOJKOWA — PLOTKA.

Warszawa, 28 kwietnia. (AW.) Dzienniki zaprzeczają pogłosce o ustąpieniu posła sowieckiego w Warszawie p. Wojkowi i mianowaniu na jego miejsce Joffego. Ustąpić ma tył prezesa misji handlowej przy poselstwie Miaskow, zaś na jego miejsce przybyć ma prezes „Dobroflotu“, Nekarjusz.

SOWIETY I „NARODY WSCHODU“

Moskwa, 28 kwietnia. (AW.). Posel sowiecki przy rządzie chińskim Karachan wygłosił w Pekinie wobec audytorium składającego się ze studentów odczyt na temat „Związek sowietów i narody Wschodu“.

Karachan przekonywał słuchaczy, że nauka w Uniwersytetach zachodnich nie przynosi tych korzyści, które może przynieść studjowanie w czerwonych Uniwersytetach sowieckich. Uniwersytety zachodniej Europy zaznają ją jego zdaniem słuchaczy z fałszywą kulturą i wiedzą.

Studenci chińscy powinni na Uniwersytetach przyswajać sobie tylko te umiejętności, które zdołają wyliczyć Chiny współczesne z ich społecznych dolegliwości, oraz zdobyć tylko te środki wiedzy, które zdołają doprowadzić do zwycięstwa nad zachodnim imperializmem.

DLACZEGO POLITYKA BALFOURA W PALESTYNIE ZAKOŃCZYŁA SIĘ NIEPOWODZENIEM?

Paryż, 28 kwietnia. (AW.). Pismo arabskie wychodzące w Genewie „Tri bune d' Orient“ ogłasza statystykę, mającą wykazać dlaczego przyjazna sjonistom polityka Balfoura skończyła się niepowodzeniem. Ogólna liczba mahometan w Palestynie wynosi 598.339, chrześcijan, dzielących się na 12 głównych wyznań 73.024, natomiast żydów ogółem jest tylko 83.957.

MORDERSTWO NA SALI ROZPRAW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 kwietnia. (G.) Jak donoszą z Sofji, w dniu wczorajszym w sali rozpraw tamtejszego sądu doraźnego, zabity został przewodniczący sądu. Zajście miało przebieg następujący:

Do sali wprowadzono jednego z komunistów, który wyrwał z rąk żołnierza karabin, podbiegł do przewodniczącego i poczał go bić kolbą. Przewodniczący zalał się krwią i upadł na ziemię. Odwieziono go do szpitala, gdzie umarł.

MANIFESTACJA NA CZĘŚĆ HINDENBURGA WE WIEDNIU.

Wiedeń, 28 kwietnia. (AW.) Na wiecu wszechniemieckich posłów we Wiedniu uchwalono urządzić w stolicy Austrii dnia 8 maja wielką manifestację ku czci Hindenburga. Między innymi przemawiać będzie również jeden z wybitnych posłów nacjonalistycznych z Reichstagu.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

PODZIEŁOWANIE.

JWP. Profesorowi Prymarjuszowi Dr. Domaszewiczowi i sekundariuszom Dr. Griffowi i Dr. Knobloch za bezinteresowną i najtroskliwszą opiekę lekarską w czasie długotrwałej mojej choroby i pełne poświęcenia starania, składa z głębi serca Bóg zapłać. 3625 Józefa Domańska.

Na spłaty poleca P. T. Oficerom, Adwokatom, Inżynierom, Urzędnikom, Naukowcom (kom) itp. 3615n **OBUIE** wszelkiego rodzaju **„MIKADO“**, Akademicka 20.

Niebywały sensacyjny dramat z życia lotników w 7 aktach p. t.:
„POJEDYNEK W PRZESTWORZU“
 Brawurowe ewolucje aeroplanów wykonane przez najslawniejszych pilotów włoskich. **Dzisiaj Kino „LEW“**

Mowa premiera i ministra skarbu w Sejmie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 kwietnia. (zo). Całe przedpołudniowe posiedzenie Sejmu poświęcone zakończeniu debaty nad budżetem ministerstwa oświaty, nie wzbudziło większego zainteresowania. Całe zainteresowanie skupiło się na posiedzeniu popołudniowym, na którym przemówił premier i minister skarbu Władysław Grabski. Przemówienia tego oczekiwano z tem większym zainteresowaniem, że po ogólnej dyskusji budżetowej, w której poszczególni mówcy podnosili przeważnie ujemne strony naszego stanu gospodarczego, i skarbowego, chciano usłyszeć, jak się zapatruje na obecne położenie minister, który sanację skarbu przeprowadził i którego przepowiednie, jakkolwiek często oceniane jako zbyt optymistyczne, w zasadniczych punktach jak dotychczas sprawdzały się.

P. min. Grabski w pierwszej części swego przemówienia podkreślił, że siła płatnicza kraju nie zmalała, że wpływy do skarbu nie zmniejszyły się w ten sposób, żeby postawiły sanację pod znakiem zapytania.

Drużyna część przemówienia poświęcona była rozpatrywaniu skarg na to, że ta lub owa warstwa społeczna poniosła główny koszt sanacji, stając się jej ofiarą. Premier dał obiektywny obraz świadczeń poszczególnych klas i podkreślił tę prawdę, że ofiarę ponosił cały naród. Warto zaznaczyć, że p. Grabski stanął w obronie urzędników i sposobu wymiaru podatków, przytaczając jako przykład, zbadanie tej sprawy we Lwowie przez specjalną komisję sejmową.

Warszawa, 28 kwietnia. (PAT) Po przerwie zabrał głos prezes Rady ministrów i minister skarbu p. Władysław Grabski, który oświadczył:

Zdolność płatnicza społeczeństwa.

W zakresie budżetu trwa spór, czy jest on duży czy mały. W stosunku do liczby ludności, w porównaniu do innych państw jest mały, ale zważywszy, że budżet nie jest oderwany od wskaźników intensywności życia, od ilości kapitału, kredytowego obrotu, musimy powiedzieć, że jest duży. Obawiano się, czy fakt, że wpływy skarbowe w ostatnim kwartale z. r. były większe niż w r. b., nie świadczy o pogorszeniu zdolności płatniczych społeczeństwa. Pod tym względem premier jest spokojny, gdyż ostatni kwartał z. r. nagromadził dużą ilość terminów płatności, obecny zaś jest jałowy. Poza tem zaś w pierwszym kwartale monopolu nie mogły dać dużo dochodów i wykazały swą wydalność dopiero w następnych. Równocześnie zaś zmniejszają się dochody z cel, co jest rzeczą korzystną. W najbliższej przyszłości jednak zwiększą się wszystkie nasze dochody, które są wynikiem naprawy organizmu skarbowego.

Kto poniósł koszt sanacji.

W czasie dyskusji podniesiono spór, czym kosztem przeprowadzono reformę skarbową. Spór jest płonny, co prawda nie przechyla się na korzyść jednostronnego oświeślenia. Tezę o ofiarach sanacji skarbu układa się w 3 grupy: 1. zarzucono, że klasy posiadające wyzbyte zostały z kapitałów obrotowych, co je zubożyło. Druga teza: że sanacja odbywa się kosztem drobnych rolników, trzecia — że kosztem robotników. Co do drugiej tezy,

Następnie premier przeszedł do omówienia sytuacji gospodarczej i przedstawił trudności jego zwalczania wskazał jednak, że kryzys obudził już energię samego społeczeństwa, co jest rzeczą najważniejszą i co może je dymie spowodować szybkie polepszenie sytuacji. Rząd czyni wszelkie wysiłki do zwalczania kryzysu, jednak pokładanie w nim tylko nadziei, a pozostawiania w stanie „mazgajstwa“ nie pomoże.

Przemówienie zakończył wstępem politycznym, odnoszącym się zarówno do spraw wewnętrznych jak i zewnętrznych, a podkreślającym bezpartyjność rządu wewnątrz a czujność wobec oznak niebezpieczeństwa w polityce zagranicznej.

Przemówienia premiera słuchano z ogromnym zajęciem. Ławy poselskie przepełnione, ministrowie stawili się w komplecie. Gdy skończył wybuchła burza oklasków. Wrażenie mowy bardzo dodatnie i krzepiące.

Po przemówieniu premiera przystąpiono do dyskusji nad budżetem Min. spraw zagranicznych. Krótki referat wygłosił p. Kozicki (ZLN), poczem p. Bator (ZLN) wystąpił po raz pierwszy na trybunie sejmowej. Okazał się on mówcą bardzo dobrym, obdarzonym swadą i temperamentem. Treścią jego przemówienia były ogólne zadania naszej polityki zagranicznej.

Duże wrażenie wywołała również przemowa p. Rudzińskiego, który zaatakował t. zw. prasę lewicową a także i rząd, zarzucając mu, że subwencjonuje tę prasę, utrudniając przez to stanowisko prasie niezależnej.

to mniejsza własność istotnie zapłaciła, bo podatek był bardzo nieznaczny, choć jest ciężki, bo wieś jest pozbawiona kapitału. Gdyby jej się dobrze działo, znalazłaby ten podatek lekko. Trzeci tezą było to, że robotnik ponosi ciężar sanacji. Premier jest zdania, że nikt nie może uważać siebie za szczególną ofiarę sanacji. Rzeczywiście cały naród poniósł ofiary.

Naczelną Radą Gospodarczą.

Najważniejsze jest pytanie, co zrobić, aby ulżyć obecnemu kryzysowi. Przedewszystkiem musi się rozporządzać energią i inteligencją samego społeczeństwa. Rząd pragnie zespolić swe usiłowania z usiłowaniami sfer gospodarczych, i utworzenie Tymczasowej Naczelnej Rady Gospodarczej będzie pierwszym krokiem do tego celu. Projekt taki wpłynie do Sejmu jeszcze przed ukończeniem debaty budżetowej.

Bezrobocie.

Co się tyczy bezrobotnych, to nie wystarczy dawanie zapomóg. Dlatego rząd poczynił szereg zarządzeń, mających rozwinąć roboty publiczne i kolejowe. Dał do dyspozycji Sejmików i miast na te cele odpowiednią ilość milionów w postaci zaliczek i pożyczek.

Ruch budowlany.

Sejm i Senat z pośpiechem uchwalili ustawę budowlaną, a ministerstwo opracowało już przepisy wykonawcze i przedstawiło je do opinii tych czynników, które będą później współdziałały w udostępnieniu tej ustawy dla szerszych warstw. Jeżeli mimo to ruch budowlany szybko się nie rozwija, to dlatego, że jestto rzecz nowa i wymaga rozbudzenia się energii społecznej, zbyt głęboko uśpionej.

Bilans handlowy.

Bardzo trudny do opanowania jest ujemny bilans handlowy. U nas ten deficyt zawiera w sobie pierwiastek wysoce ujemny. Rząd wprowadza ulgowe taryfy kolejowe eksportowe na szereg przedmiotów. Przystąpiono również do rewizji taryfy celnej. Mówi się o malej zdolności nabywczej złota polskiego. Jestto błędne postawienie sprawy. Powinno się mówić o malej zdolności nabywczej złota w Polsce. Utrwała się przekonanie, że jesteśmy najdroższym krajem i istnieją opinie, że nic nie pozostaje, jak tylko wyjechać zagranicę. Ale im więcej ludzie będą chcieli w Polsce coś zarobić a żyć za granicą, tem więcej będzie podkopane życie całej Polski. W Polsce tylko koszta życiowe są najwyższe.

Drożyzna.

Drożyzna, jaka panuje u nas, stanowi także troskę rządu. Brak równowagi bilansu handlowego, który paraliżuje naszą działalność twórczą, pociągnął i to za sobą, że pożyczka amerykańska pozwoli nam przetrwać okres pierwszy 3 miesięcy i drugi czteromiesięczny, ale nie pozwoli nam uczynić kroku naprzód. Stąd wypływa wniosek, że jedyną drogą jest zwiększenie oszczędności społeczeństwa.

Konieczne rozszerzenie produkcji przemysłowej.

Niesłusznym jest zarzut, że rząd faworyzuje przemysł. Przemysł nie otrzymuje ulgowego kredytu. Między rolnictwem a przemysłem musi być współdziałanie. Tylko wzmoczenie produkcji przemysłowej skutecznie zapobieże bezrobociu, da uiszcę przyrostowi ludności na wsi, zabezpieczy nasz bilans i obniży stopę procentową.

Pomoc kredytowa.

Co się tyczy pomocy kredytowej naszego kraju, to zwrócić się z nią możemy. Tyleż sami zrobili, że mamy do tego prawo. Ale wielkiej gotowości do dania nam tej pomocy niema. Liczyć więc na to źródło nie możemy.

Bezpartyjny charakter rządu.

Przechodząc do momentów politycznych, premier zaznacza, iż dostrzegł troskę mówców, aby rząd zachował swój charakter bezpartyjny. Ten warunek — oświadcza premier — jest zawsze stawiany przy rekonstrukcji. Rząd nie ma tendencji przeciwstawienia się ani jednej ani drugiej stronie Izby. Nawet te stronnictwa, które wyraźnie przeciwstawiają się rządowi i zapowiadają utworzenie większości antyrządowej, mogą być przekonane, że stanowisko rządu względem nich nie będzie zmienione. Rząd bezpartyjny musi być dopóty, dopóki nie będzie parlamentarnego, bo ma wiele do zrobienia, tem więcej, że cały naród widzi przed sobą znaki ostrzegawcze. Uwidoczniły się one w niedziele na terenie międzynarodowym.

Wobec wypadków w Niemczech.

Niemcy kwestionują nasze granice, choć je podpisały, kwestionują stałe, choć niewyraźne. Mówią, że nie myślały o rozprawie orężnej. A czy był na świecie przykład — zapytuje premier — aby granice państwa wbrew jego woli były zmienione inaczej jak orężnie? Czy jest ktokolwiek aby przypuszczał, że Polska dobrowolnie zgodzi się na zmianę swoich granic? Wierzyć w to nie mają prawa ani ci, którzy mówią o tem, ani ci, którzy słuchają o tej zmianie. Jestto coś nierealnego. Nierealne jest bowiem mówić o zmianie granic bez oręża. Ale na szczęście powinniśmy ocenić to jako rzecz nierealną nawet orężnie, bo to niedopowiedzenie wyraża „orężnie“, gdyby było to powiedziane, spotkałoby się na świecie z takim stanowiskiem, któreby to uczyniło nierealnym. W Niemczech dokonywa się praca nad wzrostem sił gospodarczych i finansowych. To jest rzecz realna, i skłaniać nas musi, abyśmy u siebie nie stanęli na drugim planie, przeciwnie, aby stanowisko nasze było silne, aby każdy musiał się z nami liczyć. A będzie ono takie nie przezto, co będziemy deklarowali, lecz przez pracę twórczą, pełną ofiar i wzajemnej wyrozumiałości“.

Przegląd prasy.

(r.) Wyborowi Hindenburga są oczywiście poświęcone artykuły na czele całej prasy.

„Gazeta Poranna” warszawska:

„Dzień wczorajszy stał się punktem zwrotnym w historii powojennych Niemiec. Na czele republiki niemieckiej staje „wierny żołnierz dynastji Hohenzollernów”, człowiek symbolizujący dążenie Niemiec do ustroju monarchistycznego i zniszczenia Traktatu Wersalskiego drogą zbrojnego odwetu...

Naród niemiecki postanowił zagrać w otwarte karty, w przekonaniu, iż tą drogą najszybciej dojdzie do celu...

W dziedzinie polityki zagranicznej oznacza wybór „namiestnika cesarza”. Hindenburga wyraźny zwrot ku monarchji, która prędzej czy później zostanie zrealizowana.

W dziedzinie polityki zagranicznej dążenia i cele niemieckie pozostają te same. Błędem byłoby przypuszczać, że zwycięska prawica będzie dążyć do wywołania natychmiastowej wojny. Spodziewać się należy raczej na początek ze strony nowoobranego prezydenta jaskrawych manifestacji pokojowych, które będą służyły do pokrycia istotnych zamiarów polityki niemieckiej.

Z punktu widzenia interesów polskich wyboru Hindenburga nie należy uważać za katastrofę. Dobrą stroną tego wyboru jest to, że sytuacja jest obecnie jasna i niedwuznaczna. Zwycięstwo Hindenburga skłoni niewątpliwie politykę państw zachodnich do zasadniczej rewizji stosunku ich do Niemiec i otworzy im oczy na właściwe tendencje polityki niemieckiej.

Na rewizję tę był już czas ostatni. Wybór „namiestnika cesarza” przyspieszy ją prawdopodobnie i w ten sposób przyczyni się do wyjaśnienia międzynarodowej sytuacji politycznej“.

* * *

„Warszawianka“:

„A zatem Feldmarszałek von Beckendorff und Hindenburg wybrany został Prezydentem Rzeszy Niemieckiej.

Stało się, w dziesięć lat po wybuchu straszliwej wojny, w której jen. Hindenburg u boku Wilhelma II-go prowadził Niemcy na zdobycie ziem sąsiednich na zachodzie i na wschodzie i wysunięcie się na władcze państwo w Europie i w całym świecie, a w sześć lat po za-

JUTRO WE CZWARTEK PREMIERA W KINIE „LEW“ nadzwyczajnego filmu p. t.:

3639

„MACISTE IMPERATOR“

Film z najsilniejszym człowiekiem świata i najpiękniejszymi kobietami. Dancingi, pałace, Riwiera, przepych, niebywała wystawa. — Akcja pełna werwy i brawury.

kończeniu tej wojny klęską Niemiec i Traktatem Wersalskim.

Co znaczy ten wybór?

Znaczy to, że Niemcy, które się załamały w swych dumnych i zbrodniczych dążeniach zaborczych i wobec klęski ugięły się w republikanizm, odrzucając hohenzollernowskie cesarstwo wojskowe, sądzą obecnie, że okres udanej skruchy, przy nieudanym nawet z początku strachu odpowiedzialności za zbrodnie, minął, a teraz można nawrócić do tego wszystkiego, czego wyrazem jest wierny Hohenzollernom pruski Feldmarszałek, tylko wojsko wemi dążeniami żyjący, von Hindenburg.

Niemcy, w polityce pokojowej, rzuciły światu całemu w r. 1925 przez wybór Hindenburga rękawicę, zupełnie taksamo, jak w prowadzeniu wojny, przez zaostrzoną walkę łodziami podwodnymi w r. 1917.

Niemcy się nie zmieniły.

To świat dzisiaj zrozumie i to utrudni grę niemiecką, która w ostatnim roku, a szczególnie w ostatnich kilku miesiącach, zaczęła się niebezpiecznie rozwinąć, a która teraz chyba utknie“.

* * *

„Kurier Poranny“:

„Dzień wczorajszy jest oczywiście dniem zwrotnym w sytuacji międzynarodowej, dniem zwrotnym, ciężarnym następstwami zupełnie nieobliczalnymi. Sześciolatnia polityka mocarstw zachodnich stoi nad grobem swoich naiwnych złudzeń o zdemokratyzowanych, republikańskich, pacyfistycznych Niemcach. U stóp powalonego przez wojnę Tronu Cesarstwa Niemieckiego staje znowu symbol pięści, pikielhaub, bagnety, gazu trującego i łodzi podwodnych, jako głównych narzędzi niemieckiej racji stanu wobec innych państw i narodów. General, którego przybrane nazwisko było tego symbolu hasłem, staje na razie w kostjumie cywilnym z miodo-

wemi słowami na ustach, w postawie raczej pochylonej wobec państw, które rozgromiły zwierzona mu najezdniczą armję.

Nie zmienia to jednak istoty rzeczy. Rzplita Polska zna te manjery z historii swoich przedwiekowych stosunków z Zakonem Krzyżackim. Świata całemu wiadomo, że rozgromiona armja Hindenburga gorączkowo odradza się na nowo, że przygotowuje się jawnie do nowego skoku i że nie już tylko monarchiści, ale i republikanie wskazują z cynizmem, że na kierunek tego skoku upatrzone są przedewszystkiem granice Polski. Wybór Marksa byłby równoznaczny z pewną maską i z pewnym hamulcem dla tego skoku. Wybór Hindenburga jest odrzuceniem maski i powstrzymaniem hamulców. Z okresu dwuznaczności przechodzimy w początek okresu gry jawnej i brutalnej“.

* * *

„Echo Warszawskie“:

„Dla Polski wybór Hindenburga, w przeciwieństwie do Marksa jest ewenementem bodaj szczęśliwym.

Żyliśmy, bowiem w ostatnich czasach pod grozą paktu gwarancyjnego, który godził w nasze najżywniejsze interesy właśnie w imię tego, że Niemcy dzisiejsze, to nie Niemcy z przed wojny. Wybór Hindenburga stawia sprawę jasno: mocarstwa zachodu rozumieją, że w Niemczech nie się w gruncie rzeczy od chwili obalenia Wilhelma nie zmieniło. W konsekwencji tego zrozumienia nie znajdzie się chyba na Zachodzie ani jeden trzeźwy polityk, który z p. Hindenburgiem zechce się bawić w pakt gwarancyjne.

Jakie skutki będzie miał wybór zausznika Kaizera w stosunkach Niemiec do Anglii i Ameryki, które w czasach ostatnich układały się dla Berlina nienajgorzej, przyszłość niedaleka okaże. Że zdziesiątku on szeregi germanofilów w

Londynie i Nowym Jorku, to w każdym razie rzecz pewna.

* * *

„Czas“:

Szał uczucia narodowego wezbrał w Niemczech wyładował się wreszcie nie jako wybór jakiegoś bezbarwnego Jarresa (jak na to liczył i życzył sobie dr. Stresemann), ale jako wybór kandydata, będącego symbolem radykalnego, wojującego, odwetowo nastrojonego nacjonalizmu. Znalazł Stresemann słowo zaklęcia, ale nie znalazł na czas klątwy usypiającej wezbrany żywioł. I stało się to, że wśród nastroju niesłychanie podnieconego, wylewającego się na zewnątrz w śpiewach, pochodach, krzykach, strzałach i morderstwach wzajemnych, powołany został w dniu wczorajszym na czele Niemiec jeden z bohaterów krwawej wojny, wyobrażający w wyobraźni mas chęć odwetu za poniesioną klęskę i chęć zerwania siłą więzów, nałożonych przez zwycięzców na pobitych.

Skutek przerósł o wiele zamiar. Hindenburg jest dla zagranicy symbolem polityki nieprzejednanej, a tem samem skierowanej już nie tylko przeciwko Francji i Polsce, ale taksamo przeciw Anglii, Włochom, czy Belgii. Stresemann przystępując do organizowania kampanji wyborczej chciał mieć na czele państwa nacjonalistę, ale bezbarwnego i nie mówiącego swoim nazwiskiem. Uzyskał to, czego nie chciał: symbol odwetu.

Siedemdziesięcioośmioletni starzec, w polityce nie zorientowany, a przez konstytucję weimarską nie dopuszczony do większego wpływu w państwie, nie jest sam przez się dla zagranicy niczem groźny. Groźnem jest tylko to błyskawiczne oświecenie nacjonalistycznego nastroju Niemiec, którego wybór jest objawem. Jest to dla zagranicy memento, które zapewne na pewien czas zachwieje kredytem moralnym, jaki dr. Stresemann pozyskał w Anglii, Ameryce, a także w niektórych kołach Francji dla niemieckiego pacyfizmu.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Chrześcijański pensjonat „KRESY“
w Dorze koło Jaremcza
przyjmuje zgłoszenia na maj, czerwiec
3505n **ZARZĄD.**

MIECZYSLAW OPALEK.

2)

Sub umbra alarum tuarum.

(Ze zbioru: Gawędy o dawnej szkole).

(Ciąg dalszy).

W Stryju tymczasem zapamiętał nastroj osobliwy. Kiedy poza drąg rogatki wyjechały firy z niemiaszkami, zrobiło się trochę głupio na sercu poczytnym panom Kaspro i Mateuszom, mistrzom od kowadła, hebla czy nożyc. Brakło w miasteczku władzy i miasto pozostało jakieś dziwne... opuszczone i niczyje. Budynek urzędu cyrkularnego taki głuchy. Nikt nie wydaje rozkazów, nikt nie szasta się po zakopconych izbach z harcaniem na głowę i niemieckim szwargotem na uściece. Początki mieszczańskie przywykły już do tego hałaśliwego szastania się i szwargotu i teraz gdy głucha cisza na stała, brakło im czegoś. Czekali zmierzliwie, kiedy od północy świadcy nadsiedzą w tyłu już bojach wstawieni a Imci Wal. Cholewa, zwan też Dratewka, wydrapał się nawet na wieżę kościoła farnego, by wypatrywać stadka białych orłów i w chwili ich cu downego przylotu targnąć za linę urządzoną u dzwonu i srebrzystem, daleko nad pagórkowatą okolicę rozdzwonionem Ave witać gości sercu upragnio-

nych i miłych. Czekali też w magistracie pełen reprezentacyjnego niepokoju burmistrz i na srebrzystej tacy czekała tradycyjna bułka przedniego chleba i sól.

Oczekiwania tęskne i radosne...

W światku dębiniaków, w społeczeństwie małych łobuzów, wyrostków, bębnow, brzdaków i smarkaczów kipiało od bujnej radości, która przeszła rychło w stan wzrątku. Wypłynęła ta radość z uczucia niekrepowanej swobody, z świadomości potargania więzów, zaciskanych dokoła duszy i ciała przez pana Fromma.

A pan Fromm, pan Jan Fromm Hauptschuldirektor, upudrowane niemieckie z pulchnym i okrągłym pyszczkiem mopsa pociągał ku granicy węgierskiej — więc szczęśliwiej mu drogi! W szkole nanka zawieszona. Ci chutko w salach szkolnych i tylko szczury gryzą pod podłogą.

Zaczęło się więc niefrasobliwe zbijanie baków, jak to nazywają poprawn moralizatorzy. Antki i Jaśki dysponują teraz czasem jak nigdy. Wszędzie ich pełno. Chodzą samopas po mieście małe łazęgi, wspinały się to, jak koty po parkanach i drzewach, puszczało kaczora na rzece, zbijało tratwy, które aż do morza Czarne go płynąć, hasało po błoni podmiejskiej, huha!

Było tak w społeczeństwie małych

łazęgów i urwipolców, dopóki oni nie przyszli. A przybyli nocą w kilkanaście koni, z porucznikiem i pod komendą kapitana Obucha. Wielkie mieli bermysce na głowach, krótkie karabinki przez ramię i groźne szabliska u boku, a zwał się poprostu szaserami polskimi.

Nie dali zbyt długo czekać na siebie i nie zczereściwała tradycyjna bułka przedniego chleba, przygotowana na tacy srebrzystej. Tylko Imci Walenty kłął siarczyście i cielsku swemu grzeszemu przyganiał, jako jest mdle i ładaco. Bo wieczorem, gdy czuwał na wieży, a czas oczekiwań skracał pogawędką z butelczyną-pocieszycielką, powieki dziwnie ciążyły mu zaczęły kleić się oczy, aż zejsz musiał z wieży, by w domu zacharapać uczucie w noc historyczną. Zmarłowi okazję nielada, nie powitał dzwoiem swojaków, jednym słowem pokpił sprawę, o: Walenty Cholewa vel Dratewka, mistrz kunsztu szewieckiego.

Nie miała sobie za to nic a nie do wyrzucenia czeladka gwarna z niejskiej szkoły, kierdel z owczarni pana Fromma, zadający kłam twierdzeniu: uderz pasterza, a zmarnieje trzoda. Nie marniała ona wcale i co najwyższej brykała wesoło.

Stosunek chłopaków do przybyłych gości w bermyscach, układał się stopniowo i statecznie na drodze powol-

nej ewolucji w fazach następujących: Naprzód było bojaźliwie nieufne i pełne respektu przyglądanie się wojakom na przyzwyczajony dystans. Ten i ów wolny obywatel, wyswobodzony z niewoli szkoły głównej, stawał z paluszkami w buzi przed gromadką szaserów, jak gap zwyczajny i nic więcej. Gap przemieniał się jednak powoli we franta. Powoli i statecznie. W drugiej fazie, poglaskał już w przypływie odwagi ukradkiem szaserskiego konia po lśnącym zadzie. W trzecim stadium usłużył Wojtek czy Maciek czemś żołnierzowi, doznając przytem wrażenia, jakby dosiadał grzbietu stu koni odrazu. Skrupuły brały powoli w łeb. Dystans zmniejszał się, malał, aż znikł zupełnie. Nastąpiło braterstwo broni, to znaczy szaserskich szabel z pretami i palestrami, nastąpiły wzajemne przyjaźne uśmiechy. Błyskały one pod sułtami wąsami napoleońskich wiarusów, zaczęły grymasami dobroci i wdzięku odpowiadały im szczęśliwe usta dziecinne, którym daleko jeszcze było choćby do młodzieńczego puszkowania na górnej wardze. Doszło wreszcie do tego, że Stach, czy Walek, przyniósł ciężką bermysce na małą głowę, lub przypasywał do boku wygięte szaserskie szablisko, włócząc niem nieradnie po ziemi.

(C. d. n.)

Labirynt kresowy.

Bezpośrednio, po dokonaniu trudnego dzieła sanacji skarbu, społeczeństwo polskie stanęło wobec świadomości, iż nadszedł czas doprowadzenia do porządku stosunków, panujących na ziemiach wschodnich. Akurat rok temu rzucono hasło: „sanacja kresów po sanacji skarbu”. Rząd nasz, zmuszony przez potężny głos patriotycznej opinii polskiej, przystąpił do zapoczątkowania tych prac, które miały doprowadzić do upragnionego celu.

Po roku „doprowadzania” stosunków kresowych do „sanacji”, wolno zapytać czy ten cel zasadniczy, choć w części został osiągnięty? Odpowiedź będzie stanowczo — ujemna.

Nieodzownym warunkiem uzdrowienia kresów, tak w przekonaniu słusznym prawicy i jak i polskiej lewicy, stała się konieczność stworzenia — programu kresowego. Wybierając się na wyprawę sanacyjną, należało mieć w ręku rzecz realną, argument mocny, z którym kresy musiałyby się liczyć. Argumentu tego, tj. programu politycznego dla ziem wschodnich, rząd nasz dotychczas nie posiada. Doświadczenie roczne uczy, że rząd p. Władysława Grabskiego dopiero poszedł na ziemie wschodnie urabiać swój program polityczny, zamiast tego, aby go tam zanieść w stanie gotowym. Rząd nasz dotychczas programu tego nie posiada, mówimy o twarcie, i w sprawach kresowych działa omackiem.

Z całą bezwzględnością należy stwierdzić, że dotychczas nie ustalono ostatecznie nawet tego, zupełnie zrozumiałego warunku postępowania w sprawach ziem wschodnich, który każe kogoś wreszcie uczynić odpowiedzialnym za resort kresowy. W rządzie naszym posiadamy obecnie, aż trzy instancje uprawnione do wydawania decyzji w sprawach kresowych. Są nimi: 1. prezydium rady ministrów — p. Thugutt, 2. ministerium spraw wewnętrznych — podsekretarz stanu p. Smółski, 3. rada kresowa — czyli pp. Thugutt, Smółski, i jeszcze tam ktoś. Jeśli do tego doda, my, że i p. Ratajski choć nie zawsze dobrze, ale także zabiera głos w tych sprawach, że obowiązuje nas także międzynarodowy traktat o mniejszościach, z którego to tytułu i minister spraw zagranicznych posiada prawo wglądu w resort kresowy, to otrzymamy błędne koło bez końca. W niem to wiruje sanacja kresowa, w tempie przelewania z pustego w próżne i można się śmiało spodziewać, iż przy takim postawieniu sprawy za lat dziesięć znajdziemy się u tego samego punktu, skądśmy po sanacji wyszli.

Według słusznego założenia, sprawy kresowe, jako ściśle wewnętrzno-państwowe winny się znajdować pod egidą odpowiedzialnego ministerium. Biorąc pod uwagę nawet tę ewentualność, że minister spraw wewnętrznych nie zna ziem wschodnich, wskutek czego należało zamianować specjalnego podsekretarza stanu, to wów czas, albo się temu urzędnikowi daje władzę, albo... minister spraw wew. podaje się do dymisji i podsekretarz stanu zostaje mianowany na jego stanowisko. Natomiast zupełnie niezrozumiałem staje się fakt nominacji wiceministra, gdy zarazem wicepremier tytułarny pretenduje, także, do władzy w sprawach kresowych. Podobne dążenie do pogodzenia stronnictw na tle ich aspiracji do udziału w rządzie w ten sposób, iż w tej samej gałęzi interesów państwowych działają dwie wręcz przeciwne sobie i stale niwelujące się wzajemnie siły, nie wytrzymuje najlżejszej krytyki. Doprowadza to bowiem do tego, że czego żąda wiceminister, temu przeciwdziałają wicepremier, co źle uczyni wicepremier, to musi odrabiać wiceminister.

Wreszcie powstaje sytuacja tego rodzaju, że ani jeden ani drugi z tych dygnitarzy kresowych nie posiada żadnej władzy, gdyż ponad nimi stoja

ich szefowie, którzy w decydujących chwilach, także mają coś niecoś do powiedzenia i do zadecydowania.

Zastanawiając się nad skutkami, tego stanu rzeczy, musimy stwierdzić, iż fatalnem wrażeniem odbija się on na samych ziemiach wschodnich. Ludność tych terenów, szczególnie nie-polska nie rozumie czego właściwie pragnie rząd i do czego zdąża. Wśród ludności polskiej na kresach wschodnich budzi się rozgoryczenie, że niemo szumnych zapowiedzi, stan rzeczy nie ulega poprawie. Wśród ludności niepolskiej, niezdecydowanie rządu, wywołuje lekceważenie doń i conajwyżej politowanie. Wroga propaganda aż nazbyt chciwa na podobne objawy rzekomej słabości, wykorzystuje je przeciwko naszej państwowości.

Dlatego też, społeczeństwo nasze powodowane uzasadnioną troską o los sanacji stosunków na ziemiach wschodnich, powinno domagać się od rządu jasnej i nareszcie zdecydowanej polityki kresowej. Program polski, już nie partyjny, lecz ogólnopolski, wyraźnie został skryształizowany przez opinię publiczną. Jeśli w przeciągu kilku lat ciągłych wahań i bła-

żenia wśród pokus federacyjnych zdecydowaliśmy się na całkowite zespolenie ziem wschodnich z macierzą, to wolno sobie zadać pytanie, czy pan Thugutt, jako reprezentant obozu wyrażnie federacyjnego posiada prawo zajmowania się i rozstrzygania spraw kresowych w tym czasie, kiedy polityka polska winna stawiać kroki jak najwyraźniejsze? Czy może być mowa o sanacji w pewnym zdecydowanym kierunku, kiedy wyraziciel zamierzeń rządowych jest epigonem programu kresowego, którego się wyparła nawet część jego własnego, niegdyś, obozu?

W tych warunkach zapowiadana sanacja kresów jest odrazu przesadzona na naszą niekorzyść, a zdrowa opinia publiczna, posiada w danyin wypadku piękne pole do popisu, aby niedorzecznościom w sprawach kresowych raz wreszcie kres położyć. Wszelka połowiczność i załatwianie, niecierpiącej sprawy sanacji stosunków kresowych przy pomocy klucza partyjnego, jest zbrodnią wobec państwa, której nam przyszłe pokolenia nigdy nie wybaczą!

Julian Podolski.

W wiecznym mieście.

(Od naszego specjałn. sprawozdawcy)

Rzym, 13 kwietnia.

Piąty i ostatni dzień naszego pobytu w wiecznym mieście mija dzisiaj wieczorem, poczem wyjeżdżamy w dalszą drogę ku zatoczce neapolitańskiej. Pomimo tak krótkiego czasu dzięki umiejętnie opracowanemu programowi uczestniczeki „lwowskiej” wycieczki zdołały poznać dokładnie najważniejsze skarby, jakie w swych murach kryje stara Roma i Rzym nowoczesny. Zrozumienie duchowego życia starej Romy, poznanie pomników, jakie po niej pozostały, studium zabytków nie tylko starego świata, ale i wszystkich dzieł sztuki nowszych czasów, bezpośrednie zetknięcie się z tą scenerją, na której rozgrywało się bujne życie włoskie w epoce dziejów, pogłębienie wiadomości w dziedzinie przyrody, dostarczającej bogatego materiału dla różnorodnych obserwacji jej przejawów, wkońcu sposobność poznania życia i zwyczajów ludności włoskiej — to długi, a ściśle ze sobą spleciony łańcuch ogniw w całość, niosącą młodzieży naszej płon przebogaty, poparty zarówno nabytymi w szkole wiadomościami, jak i naocznym poglądem.

Nie mamy bynajmniej zamiaru wymieniania na tem miejscu długiego szeregu przepięknych bazyli i kościołów, zbiorów sztuki, galerij obrazów, starych pomników — jakie jakby w kalejdoskopowym obrazie przesunęły się przed oczyma naszych uczennic. Dały one wiele materiału pouczającego i zajmującego, a chociaż w tak krótkim czasie nie można było objąć zarówno wzrokiem, jak i myślą wszystkiego tego, co godne widzenia, to przecież poznano najważniejsze pomniki.

Wczesnym rankiem w wielki czwartek stanęła wycieczka na dworcu Roma Termini. Tu powitali lwowską młodzież członkowie naszego poselstwa przy Kwirynale, delegaci Komitetu jubileuszowego oraz O. Jakób Jagalla, rektor Kollegium polskiego, który był niestrudżonym patronem wycieczki na terenie rzymskim, przygotował dla niej tanię, a nader wygodne pomieszczenie, wyjednał audjencję u Papieża, który nie zwykł przyjmować w wielkim tygodniu. Kilkanaście samochodów przewiozło uczennice do klasztoru SS. Franciszkanek Misjonerek przy via Giusti, gdzie stanęła młodzież na kwatery, profesorowie znaleźli doskonałe pomieszczenie w Kollegium polskim przy via dei Maroniti.

W Kollegium zjazd z całej Polski bardzo liczny. Przybył kardynał Karkowski z Warszawy, mł. Tyszką, liczny zastęp duchowieństwa z całej Polski. Zaraz na wstępie naszego pobytu w murach Kollegium składamy wizytę stale tam zamieszkałemu Ks. Arcybiskupowi Cieplakowi, z którym sporo spędzamy czasu na bardzo miłej pogawędce. Ks. Arcybiskup nadzwyczaj miły i uprzejmy opowiada nam wiele zajmujących przejawów ze swych przeżyć, a wzamian za nie prosi o przeżycia naszego bohaterkiego grodu w czasie wielkiej wojny, którym przysłuchuje się ze szczególnem zainteresowaniem. Jak z długiej naszej audjencji wynika, Ks. Arcybiskup, który wiele pracuje w różnych komisjach watykańskich, nie czuje się dobrze w Rzymie, brak mu szerszego pola działania, do którego przywyknął od lat młodych, radby koniecznie powrócić do Polski, a ze szczególną radością przyjąłby wieść o powrocie do osieroconej swej za kordonem dyecezyi. Przy pożegnaniu rzekł do nas Ks. Arcybiskup:

— A proszę odemnie serdecznie pozdrowić Obrońców Lwowa i całą polską młodzież waszego bohaterskiego miasta — z którego to mandatu obecnie się wywiązuję.

Pięć dni pobytu naszego w Rzymie szybko przeminęło, pozostawiając wśród uczennic niezatarte wspomnienia. Wolna karta wstępu — „permeso” — udzielona wycieczce zarówno przez Ministerstwo oświaty, jak i kancelarię papieską — otworzyła przed niemi nieocenione skarby, jakie kryją w sobie muzea watykańskie, kapitołańskie czy inne. Zaraz w pierwszym dniu głębokie na nich wrażenie wywarł kościół św. Piotra, Sykstyna, Stanze i Loggie Raffaella i grupa Laokoona. Przegląd światowej wystawy misjonarskiej dopełnił programu. Kilka godzin spędzono wieczorem w kościele św. Piotra, gdzie nieprzeliczony tłum ludzi niemal z całego świata pozostawał pod nieopisanem wrażeniem słynnego oratorium, którego przepiękne „Miserere” na zawsze zostanie w pamięci.

Cały piątek poświęcono starożytnej Romie. Wśród prześlicznej pogody zwiedzono Forum Romanum i wzgórze Palatynu. Studium filologii w murach szkoły i wyjaśnienia przewodnika ożywiły zastęgle w martwoci ruiny kolumnad, łuków i posągów a cisza, jaka tutaj pomimo pobliza nwożytnego Rzymu panuje, niemało

przyczyniła się do skupienia młodych umysłów w poważnej pogawędce na temat starych minionych czasów, kiedy geniusz rzymski rozwijał swe skrzydła do szerokiego lotu. Kodaki pracowały w rękach młodzieży zawzięcie i wiele pięknych zdjęć z tej krainy ruin wywieziono do kraju. Podobnie wrażenie głębokie wywarło na młodzieży Colosseum i inne zabytki starej epoki. Ze szczytu zamku św. Anioła rozkoszowano się przez czas dłuższy wspaniałą panoramą, jaka naokół ścieli się. Umiejętnie prowadzona wędrowka po zwaliskach starożytnych wytworzyła obraz życia, jakie kiedyś tam wrzało.

W sobotę zwiedzano miasto, kierując swe kroki do miejsc, najbardziej godnych widzenia. Przykuwał uwagę czas pewien Mojżesz Michała Anioła, Panteon, bazyliki, wreszcie porze południowej stanęła młodzież u bramy „bronzowej”, aby razem z młodzieżą warszawską udać się na audjencję do Ojca Św. W godzinach popołudniowych przechadzka po wzgórzach Monte Pincio użyczyła wielu chwil miłych i dała sposobność obserwowania nadzwyczajnego ruchu, jaki o tej porze na tej ulubionej rzymskiej promenadzie panuje. Zwiedzenie zbiorów, pomieszczonych w Villa Borghese dopełniło programu dnia.

W niedzielę wielkanocną zebrała się wycieczka lwowska w refektarzu Kollegium polskiego na „Świecone”. Do zebranych w serdecznych słowach przemówił rektor Kollegium, O. Jagalla, poczem kierownik wycieczki, Medyński, dziękował mu za trudy, położone około umożliwienia uczestniczkom wycieczki zwiedzenia Rzymu na warunkach jak najbardziej dogodnych. U niejednej z nich, spędzającej po raz pierwszy święta, zdążyła od domu rodzicielskiego perlity się lzy, zagasy jednak rychło w atmosferze nader serdecznej, jakby rodzinnej.

O wczesnej godzinie popołudniowej ruszyła wycieczka w okolice Rzymu, aby przynajmniej u brzegu rzymskiej Kampanii oglądać wspaniałe jej krajobrazy. Przez Porta S. Sebastiano ruszono na Via Appia Antica i pierwsze kroki skierowano do świątyni „Quo vadis Domine?”. Tematem chwili był naturalnie Sienkiewicz, od którego dzieł w rozmaitem wydaniu roją się wityrny księgarnie w Rzymie.

Jak jest on popularnym we Włoszech — świadczy choćby drobny epizod, zauważony w Wenecji. Oto gdy wycieczka oglądała pomnik Colleoni'ego na pl. S. Giovanni e Paolo, z bramy sąsiedniej kamienicy wybiegli po lekcji szkolnej chłopcy, uczniowie trzeciej licealnej i stanęli zwartą ławą obok naszych uczennic. Wywiązała się pogadanka, w czasie której pokazało się, że chłopcy czytali właśnie w klasie „Quo vadis” Sienkiewicza i że każdy z nich miał przy sobie to dzieło, w różnym wydaniu od wytwornego do pojedynczego. Chłopcy, zapytani przez nasze uczennice, czy wiedzą, kim był Sienkiewicz, dawali bardzo wyczerpujące odpowiedzi a nawet wyliczyli jego inne dzieła, oświadczając przytem, że „Quo vadis” bardzo im się podoba, a gdy dowiedzieli się, że wycieczka pochodzi z Polski, podrzucali czapki w górę i wznosili okrzyki „Eviva Polonia!”

Zwiedzamy dalej katakomby Kalikstyńskie, po których oprowadzał nas ks. Stanisław Janicki z Poznania, bawiący na studjach w Rzymie i dochodzimy do pomnika Cecylii Metelli, poczem samochodami powracamy do miasta. W ostatnim dniu dopełniamy programu, zwiedzamy pamiątkowe miejsca polskie w Rzymie i o północy wyjeżdżamy dalej na południe.

W czasie naszego pięciodniowego pobytu w Rzymie doznaliśmy szczególnej opieki zarówno ze strony naszego poselstwa w Rzymie, jak przede wszystkim ze strony rektora O. Jagalla, który osobistym wpływem zyskał dla uczestniczek wycieczki dogodne pomieszczenie i stał się na terenie Rzymu ich szczerym, serdecznym opiekunem.

A. M.

Przegląd polityczny.

Herriot o swoim upadku. — Plany rosyjskiej emigracji.

Omawiając na łamach „Neue Freie Presse” dzieje swego upadku stwierdza Herriot na wstępie, że w polityce zagranicznej pracował z całą energią, na rzecz zapewnienia Europie prawdziwego pokoju, rezultatem tej pracy była konferencja londyńska, która nie tylko uregulowała kwestię reparacji, ale dała początek nowej erze w dziejach Europy.

W Londynie — pisze Herriot — spotkali się z Niemcami i z tego spotkania wyrósł duch współdziałania, który jest niezbędny dla odbudowy europejskiego życia.

Potem przyszła Genewa. Francja podpisała tam razem z Anglią protokół, który wedle wyobraźni p. Herriota jest niczem innym, jak deklaracją prawa ludów do pokoju, i jak niegdyś deklaracja praw człowieka stała się fundamentem wolności jednostki — tak protokół genewski winien stać się podstawą wolności narodów.

Wiadomo — opowiada dalej Herriot — że Niemcy uczynili pewne propozycje co do paktu bezpieczeństwa, osłagałem w tej sprawie pełne porozumienie z Austenem Chamberlainem i wogóle przywróciłem między nami i Anglią serdeczne stosunki.

W samej Francji zadania miałem trudniejsze. Napotkałem na poważne przeszkody, gdy próbowałem przywrócić absolutną wolność państwa od kościoła. Nie myślałem ani przez chwilę o tem aby dotykać jakiegokolwiek religii. W próbie oddzielenia tego co świeckie od tego co duchowne napotkałem na wściekły opór.

Poważną jednak trudnością był problem finansowy, którego rozwiązanie — jak sądzę — nie jest rzeczą bliskiej przyszłości.

Musi się odważyć na przywrócenie tej sytuacji pieniężnej jaka była przed wojną. Gdyby państwa uczyniły w tym kierunku zgodny wysiłek, skutki byłyby błogosławione, nie tylko dla ludów ale i dla poszczególnych jednostek. Pogrzebała mnie moja mowa wzywająca do ofiarności, musiała mnie ona obalić w senacie.

Badz co bądź mój rząd był pierwszy, który od czasu wojny przedstawił budżet wyrównany i pierwszym, który dostał od Niemiec znaczną kwotę na poczet reparacyjnych należności. Zwalczałem inflację. Zmniejszyłem wydatki do minimum. Obaliło mnie wezwanie skierowane do kapitału o dobrowolne przyjęcie z pomocą finansom państwa. Obalił mnie podatek majątkowy.

Ale w polityce niema wysiłków, któreby szły na marne. Idea, którą reprezentowałem, idea konieczności ofiary będzie przybierać coraz bardziej na sile. Mam nadzieję, że Caillaux będzie w stanie pogodzić konieczności z francuskim temperamentem. Kartel lewicy skupił się z powrotem przy osobie mego przyjaciela Painlewego. Będę go popierać z wszystkich sił.

Ponieważ jeśli program nasz nie odniósł zwycięstwa, to idziemy ku temu, że siły destrukcji będą rosnąć, a pod tymi siłami rozumiem nie tylko komunizm, który dotąd we Francji nie jest poważną wartością, ale faszyzm któryby nas wprowadził na drogę najgorszych awantur.

* * *

„Daily Telegraph” ogłosił rozmowę swego korespondenta paryskiego z wielkim księciem Mikołajem Mikołajewiczem.

Ks. Mikołaj Mikołajewicz oświadczył, że Rosja sama powinna zrzucić jarzmo bolszewików. Po upadku bolszewizmu należy dać narodowi rosyjskiemu takie warunki, przy których będzie się mógł on swobodnie wypowiedzieć. Forma rządu powinna być ustanowiona w zgodzie z żądaniami narodu rosyjskiego. Upadek bolszewizmu pociągnie za sobą zdruzgotanie komunizmu i ustanowienie światowej równowagi ekonomicznej. Stanowczy cios w centrum komunizmu byłby naj-

lepszym i najszybszym sposobem do zakończenia tego zła.

Mikołaj Mikołajewicz oświadczył, że wielu Rosjan zagranicznych i w Rosji życzyłoby sobie mieć go za wodza w powstańczym ruchu, — i jeżeli będzie to wola Boża, to przyjmie on na siebie kierownictwo sprawiedliwej sprawy. Działalność wielkiego księcia

Kiryla, który ogłosił się w Koburgu carem rosyjskim, nie wywarła żadnego wpływu na los narodu rosyjskiego, a tylko czasowo rozbiła jedność Rosjan zagranicą. — Wszystko, co ma znaczenie dla przyszłości Rosji, może być zrobione tylko na gruncie rosyjskim, a to, co jest postawione uprzednio, naród rosyjski odrzucił.

W przededniu sezonu w uzdrowiskach krajowych.

Na podstawie rozmowy z dr. Józefem Zakrzewskim).

W lutym br. jak o tem swego czasu donosiliśmy odbył się we Lwowie ogólny zjazd zdrojowisk, uzdrowisk i kąpiel morskich. Zjazd ten niezwykle liczny, po dwudniowych pracownych obradach, w czasie których wygłoszono długi szereg bardzo ciekawych referatów fachowych, uchwalił szereg wniosków i rezolucji w sprawie desideratów naszych uzdrowisk i żądań, by zdrojowiska te zniszczone w czasie wojny podnieść i uczynić je zdolne do konkurencji z zagranicą. Jak bowiem wykazały badania naukowe zdrojowiska i zdrojowiska nasze, pod względem naturalnych właściwości leczniczych górują nad zagranicznymi, urządzenia ich jednak, wygląd zewnętrzny pozostawia wiele do życzenia i tu konieczna jest pomoc rządu.

Przed niedawnym czasem wyszła obszerna broszura o 50 str. zawierająca dokładne sprawozdanie Zjazdu i postulaty referentów. Aby się dowiedzieć czy postulaty te zostały zrealizowane i czy Zjazd przyniósł realne owoce — sprawozdawca nasz udał się do dr. J. Zakrzewskiego, wiceprezesa Związku i znakomitego znawcę zdrojowisk i otrzymał od niego następujące informacje:

Przedewszystkiem Związek Uzdrowisk poczynił starania o pozyskanie kapitałów zagranicznych dla rozbudowy zdrojowisk. Starania te i wstępne kroki nawiązał prezes dr. Jan Steczkowski bardzo życzliwie usposobiony dla sprawy naszych zdrojowisk. — Dawniejszy Związek istniejący lat 15, mający idealne cele walczenia z nieprzychylnym rządem austr., niema racji bytu. Dziś chodzi więcej o kierunek uprzemysłowienia zdrojowisk. To też na zjeździe zdrojowisk poseł Kozłowski wysunął wniosek aby Związek przemienił w zrzeszenie na wzór związku miast polskich i wtedy będzie on mógł łatwo uzyskać pożyczkę zagraniczną. Aczkolwiek, wniosek ten uzyskał większość, po bliższym rozpatrzeniu warunków, pod jakimi miasta uzyskały kredyt amerykański, przekonano się, że są one upokarzające, gdyż zmuszałoby pożyczających do używania inżynierów amer. i materiałów amer. Wobec tego po szeregu konferencji z dr. Stesłowiczem na czele, postanowiono przekształcić Związek zdrojowisk w inne zrzeszenie, którego statut miałby zatwierdzić Sejm.

Ponieważ jednak droga to daleka, Związek odniósł się do Ministra Skarbu Wł. Grabskiego z prośbą, aby z pożyczki amerykańskiej przeznaczył pewien kapitał na rozbudowę zdrojowisk i tu z radością stwierdzić należy, że premier Grabski dokładnie poinformowany o ważności sprawy i o wielkiem ekonomicznem znaczeniu zdrojowisk, bardzo żywo zainteresował się sprawą i przyrzekł część pożyczki amerykańskiej przeznaczyć Bankowi Gospod. Kraj. na rozbudowę zdrojowisk. Równocześnie premier przeznaczył 20 proc. należności paszportowych na utworzenie stałego funduszu zdrojowiskowego, a prócz tego dochód brutto z pięciu lat w zdrojowiskach państwowych, przeznaczył na rzecz inwestycji w tych zdrojowiskach.

W ten sposób najważniejsza kwestja poruszona na Zjeździe została szczęśliwie rozwiązana i rok obecny będzie niejako rokiem przełomowym w rozbudowie naszych uzdrowisk, wszystkie zdrojowiska otrzymawszy długoterminowy kredyt będą mogły przy-

stać do rozbudowy i modernizacji swych urządzeń.

Dalszy krok, który przyczyni się do wzmocnienia frekwencji w naszych zdrojowiskach, co również było troską Zjazdu, to realizacja uchwały Zjazdu o obniżeniu cen w naszych zdrojowiskach. Ostatni Zjazd powziął uchwałę, że ceny w naszych zdrojowiskach nie mogą być wyższe od zagranicznych. Chcąc jednak poznać ceny zagraniczne Związek odniósł się do polskich konsulatów za granicą z prośbą o przysłanie urzędowych dat. I oto przekonano się że złośliwie a celowo przez wrogów naszych rozszerzane wiadomości o taniości w zdrojach zagranicznych są grubo przesadzone, gdyż z dat urzędowych wynika, że ceny w zdrojowiskach czeskich, austriackich, szwajcarskich i rumuńskich, skąd na razie otrzymano daty, są znacznie wyższe od naszych.

Wiadoma jest rzeczą, że plaga zdrojowisk są mnożące się pensjonaty, w 90 proc. prowadzone przez ludzi zupełnie do tego nieprzygotowanych i dyktujących sobie ceny, aby z zysków jednego sezonu, nie tylko opłacić wygórowane ceny na dzierżaw. dom, ale nadto żyć dostatnio przez rok cały a może nawet odłożyć nieco na czarną godzinę. Stąd pochodzą często wprost absurdalne ceny naznaczone przez tych pseudo-hotelarzy, a biedny kuracjusz nie mogąc znaleźć mieszkania, z konieczności padał ofiarą takich pensjonatów.

Aby tej pladze położyć kres, Związek zdrojowisk i zdrojowisk odniósł się do województw z prośbą o wydanie odpowiednich instrukcji starostwom w obrębie których znajdują się zdrojowiska czy zdrojowiska, aby te wstrzymały wydawanie koncesji na pensjonaty osobom nieodpowiednim do prowadzenia tego rodzaju przemysłu i poddały rewizji dotychczasowe koncesje, a w pewnych wypadkach odbierały je.

Żądania Związku spotkały się z wielkiem zrozumieniem u wojewodów, którzy przyrzekli wydać w tym kierunku energiczne zarządzenia, aby położyć kres wyzyskowi w zdrojowiskach krajowych.

Związek chcąc ułatwić kuracjom dojazd do miejsc kąpielowych, odniósł się do min. kolei żel. z prośbą o udzielenie w sezonie kąpielowym zniżek kolej. podobnych do tych, jakie istnieją w Czechach i gdzieindziej. Tu jednak ze zdziwieniem stwierdzić należy, że min. kolei utyskujące na deficyt z powodu zmniejszenia się ruchu kolejowego odmówiło udzielenia wszelkich zniżek, motywując odmowę w dość naiwny sposób, że wydatek kilkunastu względnie kilkudziesięciu złotych w porównaniu z kosztami pobytu w zdrojowiskach nie odegra żadnej roli związanej z powodzeniem zdrojowisk. Pismo ministerstwa kolei kończy się konkluzją, że ministerstwo uznając w zupełności konieczność przedsięwzięcia środków na zwiększenie frekwencji zdrojowisk nie mniej jednak musi zająć stanowisko odmowne, albowiem kolej nie może ponosić strat dla wątpliwych korzyści zdrojowisk.

Związek jednak nie zadowolili się tem pismem, ale odesłał je z odpowiednimi załącznikami premierowi Grabskiemu do rozpatrzenia.

Zdaniem dr. Zakrzewskiego, sezon obecny w naszych zdrojowiskach będzie zupełnie odmienny od zeszłorocznego, w którym rzeczywiście wy-

zysk święcił orgie. Właściciele i dzierżawcy zdrojowisk, związani jednomyślną uchwałą zjazdu i zarządzeniami starostw, dołożą starań, aby kuracjusze nie mieli powodu do utyskiwania.

Tak więc miejmy nadzieję, że sezon tegoroczny w naszych zdrojowiskach zacznie się pod hasłem naprawy stosunków i da Bóg kuracjusze nie będą mieli żalu do rządu za utrudnianie im wyjazdów do badów zagranicznych uzyskując bez utyskiwań zdrowie w rodzimych źródłach sz.

Zaatakowanie szkół.

Ogółem wnieśli Rusini deklaracje szkolne w około 2.000 wsiach, akcja więc przybrała niesłychane rozmiary i świadczy nie o prześladowaniu ze strony władz (jak na to narzekali agitatorzy), tylko o zupełnej nieporadności i bierności władz, bo we wielu wsiach zebrano deklaracje pod terrorem, w innych fałszowano podpisy, nadużywano ambony, posługiwano się niby nakazem starostw itd. Chodziło ruskim agitatorom o cele polityczne i do tego otwarcie się przyznają, pisząc w „Dile” nr. 76 o owym „plebiscycie” (choć żadnego plebiscytu nie mieli prawa urządzać), że pozytywne korzyści z niego nie należy się spodziewać — ale za to są inne ważne korzyści: 1. „z nim poczęła się nowa całkiem faza obrony czynnej, która zjawia się jako pierwszy etap na drodze wyzwolenia z ciężkiego powojennego kryzysu psychicznego”, 2. chodziło nie o materialny zysk (np. o ziemię), tylko o korzyść ideową, o szkołę, a jednak zapalono do tej akcji masowo włościan; 3. połączyły się w agitacji wszystkie terytoria ruskie razem i „to był pierwszy wypadek, w którym szczelny sokalski kordon”.

Istotnie była to robota polityczna i te wywody ruskie są całkiem słuszne. Agitacja szkolna rozpalila spokojne wsie, a ponieważ wszystko szło bez przeszkód i bezkarnie — jest to początek i „pierwszy etap” dalszej zaciętej walki z państwem. Co to wszystko jednak ma wspólnego ze szkołą, która wymaga spokoju i w której dawać w jednym roku wykład polskiego, w drugim ruskiego, a w trzecim dwujęzycznego byłoby robotą nieporadną i zbrodniczą?

Skoro sami agitatorzy akcentują cele polityczne, a nie spodziewają się „pozytywnych korzyści” w formie niszczenia polskości szkół i zamiany szkół polskich na dwujęzyczność — chyba po tej linii pójdą i władze? Któżby w przeciwnym razie uwierzył, że dla dobra polskości — przemieniono na dwujęzyczne te szkoły, jakie utrzymały wykład polski pod b. Austrią? Któżby uważał to za robotę mądrą, że zamiast szybko zmniejszać olbrzymią liczbę szkół ruskich, bierzemy się do tego powoli i bardzo bojaźliwie, a równocześnie zatracamy częściowo i polskość szkół naszych, choć nie wolno nam nigdzie tracić tego, cośmy obronili za b. Austrii? Oczywiście to, że jeżeli agitatorzy ruscy ujrzą powodzenie swej akcji, zachęci ich to w przyszłości do tem bardziej masowych ataków — inaczej zaś dać szkole polskiej i walce z nią spokój, widząc daremność tego atakowania.

NADESLANE.

(Za te rubryki Reakcja nie odpowiada.)

Zawiadamiam moich P. T. inserentów, że chwilowo zmieniam moje biuro z ul. Kochoanowskiego 9 na pl. Bernardyński 1. 5. Nr. telef. 28.58 i 32.83.

Guido G. Hollo, Dyrektor
of the International
Lloyd Co. LTD.

WIERSZEM.

Taki zły jestem.

Taki zły jestem,
Że nie pytajcie mnie nawet o powód —
Chciałbym bocianem
Być, by móc jechać bez paszportu do
[wód.

Lecz to się nie da,
A jazda zwykła to sprawa nieczysta,
Bo dzisiaj z kraju
Jeździ (do Rosji) tylko komunista.

Co prawda mało
Takich, co na tę podróż się odważą, —
Lepiej we Lwowie
Tkwić na wolności, niż jechać pod
[strażą.

Więc tak zły jestem,
Że nie chcę mówić nawet o przyczynie —
[nie —

Dziś zagranicę
Tylko się lotry puszczają i świnię.
Janek.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 29. kwietnia 1925.

TEATR WIELKI.

Środa 29 bm. „Twórcza“ (ostatnia 50 proc. zniżka).

Czwartek, 30 bm., „Maskarada na poddaszu“.

Piątek, 1 maja, o godz. 3 popoł. „Sen nocny letniej“. (Uroczyste przedstawienie z powodu święta robotniczego). — O godz. 7.30 „Maskarada na poddaszu“.

TEATR MALY.

Środa 29 bm. „Wielka Księżna i chłopiec hotelowy“.

Czwartek, 30 bm., „Świt, dzień i noc“ z pp. Debiską i Orzechowskim. — 50 proc. zniżki.

Piątek, 1 maja, „Wielka księżna i chłopiec hotelowy“.

TEATR NOWOŚCI.

Środa 29 bm. „Cło-cło“.

Czwartek, 30 bm., „Cło-cło“.

Piątek, 1 maja, „Cło-cło“.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH (Gmach Muzeum Przemysłowego wejście od ul. Dzieduszyckich). Wystawy W. Wachtla, A. Batyckiego, L. Lillega i M. Strońskiego.

CYRK A. KORNACKIEGO, Kopernika 33

czwartek 30, kwietnia 1925,

uroczyste otwarcie sezonu.

Na czele ze polu cyrku warszawskiego

DYR. STAN. MROCZKOWSKI

Oraz najwyższa światowa atrakcja 3613

GRYMUNT BREITBART

król żelaza, mistrz w giecju sztab żelaznych zębami i rozrywaniu łańcuchów. — Początek o godz. 8-mej. — Bilety do nabycia w handlu S. Gabryela, Legionów 3

— Uroczyste przedstawienie z powodu święta 3-go Maja. W niedzielę, o godz. 3 popoł. odbędzie się uroczyste przedstawienie „Kiliński“, które poprzedzi przemówienie prezesa Sokola-Macierzy dr. Borowca. Bilety wcześniej zamawiać i nabywać można w gmachu szkoły im. Tańskiej-Hofmanowej codziennie od 12—2 i od 5—7, w dniu zaś 3-go Maja od 10—12 w poł.

— „Casanova“. Niezliczone miłosne przygody słynnego na świat cały włoskiego awanturnika Casanovy, który swego czasu zajmował swoją osobą niemal całą Europę a szczególnie pobyt Casanovy na królewskim dworze Stanisława Augusta i słynny jego pojedynek z hr. Branickim — oto treść opery Ludomira Różyckiego, nad którą cały nasz zespół pracuje od szeregu tygodni. Dekoracje do tej opery pędziła Drabika sprowadziła dyrekcja z opery warszawskiej. Reżyser Lewicki i kapelmistrz Zuna z całym zespołem pracują nad ostatecznym wykończeniem szczegółów, tak że „Casanova“ będzie mógł być wystawionym w ciągu już niedługiego czasu. Jak już zaznaczyliśmy, Różycki, bawiały we Lwowie, obecny jest na ostatnich próbach. Wystawienie opery Różyckiego spotka się napewno z gorącym przyjęciem muzykalnych sfer Lwowa.

— Kasa miastowa sprzedaje bilety wstępu do wszystkich teatrów przy ul. Klemenskińskiej od godz. 8 rano do 2.30 pop.

— Program Kasyna i Kofa Lit. Art. Czwartek, 30 bm., o godz. 20 Prelekcja Ks.

Przed Trzecim Maja.

Program święta 3 Maja we Lwowie przedstawia się następująco: godzina 6 rano pobudka orkiestr wojskowych, oraz salwy moździerzy z kopca Unji Lubelskiej.

Godzina 6.30 tradycyjne zebranie na Kopcu, urządzone staraniem Stow. „Gwiazda“. O godz. 7 trębacz 14 pułku ułanów odegra ją hejnały z wieży ratuszowej.

Godz. 9.15 rewja wojskowa, godz. 10.30 pontyfikalne nabożeństwo w Bazylice ku czci Najśw. Panny Królowej Narodu polskiego, celebrowane przez ks. arcybiskupa Twardowskiego. O godz. 12.15 uroczysta Akademia ku czci Matki Boskiej w sali Towarzystwa Muzycznego, o godz. 3 popoł.

Dr. Hieronima Feichta pt. „Kultura muzyczna w dawnej Polsce“.

— Komunikacje autobusowa ze Lwowa do Lubienia Wielkiego, Niemirowa, Szkła, Brzuchowic, Janowa oraz innych zdrojowisk, letnisk i miejsc wycieczkowych wprowadza od maja 1925 r. Polskie Biuro Podróży „Orbis“. Bliższe szczegóły ogłoszone będą w oknach wystawowych biur „Orbis“ we Lwowie. Informacji co do autobusowych wycieczek zbiorowych udziela Centrala „Orbis“, ul. Jagiellońska 1. 20 (Mezanin). 3595

— Zjazd koleżeński b. uczeń I. Państw. Seminarium we Lwowie, które w r. 1900 złożyły egzamin dojrzałości, odbędzie się w dzień Zielonych Świątek, 31 maja 1925. Zgłoszenia przyjmuje Siostra Barbara Żulińska, Lwów, Seminarium, ul. Sakramentek 7. 3608

— Trzeci Maja — dniem święta orderu „Virtuti Militari“. Sejm Konstytucyjny, wskrzeszając nadawanie orderu „Virtuti Militari“, ustawą z dnia 1 sierpnia 1919 r. ustanowił dzień 3-go Maja jako rocznicę wiekopomnej Konstytucji 1791 r., w której obronie inicjatywa do stworzenia orderu powstała, dniem święta orderu „Virtuti Militari“. Wszyscy Kawalerowie orderu „Virtuti Militari“, oficerowie i szeregowi (w czynnej służbie, rezerwowi i w stanie spoczynku) zechcą zgromadzić się w niedzielę, 3-go Maja br. o godz. 9 rano na pl. Mariackim, obok figury Matki Boskiej, gdzie ustawia się na miejscu honorowym z prawej strony ołtarza polowego za najstarszym rangą oficerem-Kawalerem orderu „Virtuti Militari“, celem wystuchania Mszy św., poczem przechodzą pod pomnik Mickiewicza na defiladę oddziałów wojskowych i organizacji cywilnych. Nabożeństwo odbędzie się bez względu na pogodę.

— „Uroczysty wieczór“ w Ognisku Oficerów we Lwowie w dniu 3-go Maja. Korpus Oficerów Garnizonu Lwowskiego urządzi w dniu 3 maja br. o godz. 8 wiecz. w sali własnej, ul. Fredry 1, „Uroczysty wieczór“, poświęcony uczczeniu Konstytucji 3-go Maja. W programie: Słowo wstępne pułk. Szt. Gen. Antoniego Kamińskiego; produkcje orkiestry symfonicznej 26 pp. pod batutą kapelmistrza Szkouli; produkcje Chóru Oficerskiego pod batutą maj. Tadeusza Szymonowicza; solo skrzypce we kapłana Zubczewskiego Romana; produkcje oficerskiego kwartetu smyczkowego (maj. Marquart, kap. Jarzebiński, kap. Zubczewski, kapelm. Osada) pod batutą kap. Hausmana; śpiew p. kapitanowej Heleny Puchalskiej i maj. Szymonowicza Tadeusza. Odegrane względnie odśpiewane będą utwory: Galla, Zukowskiego, Moniuszki, Lipskiego, Wronskiego, Szopena, Schumana, Walewskiego, Hausmana etc. Przy fortepianie p. Jadwiga Szulmanówna i kap. Zubczewski Stefan. Wstęp wolny. Zaproszenia wydaje kancelaria Ogniska Oficerów.

— Oddział miejscowy Czerwonego Krzyża otwiera dnia 4 maja „kurs przeciwigazowy“. Wykłady będą prowadzone przez specjalistów. Szczegóły będą ogłoszone.

— Komitet kwesty miastowej na Dar Narodowy 3-go Maja uprasza wszystkie Organizacje, Towarzystwa i Zrzeszenia polskie do wzięcia czynnego udziału w zbiorce. Puszki, oznaki i legitymacje wydaje Komitet w biurach T. S. L. dnia 1 i 2 maja od godz. 5—7, ul. Fredry 3, I p.

— Obchód 3-go Maja we Lwowie. Tow. Szkoły Ludowej zawiadamia PT. Zarządy gmachów publicznych i szkół, że trzecimajowe nalepki iluminacyjne „Dar Narodowy“ są do nabycia w biurze T. S. L., ul. Fredry 3, II p.

— Posiedzenie naukowe Sekcji Geograficznej T. N. S. W. odbędzie się dziś, o g. 18.30 w sali Instytutu Geograficznego, Kościuszki 9, III p., z następującym porządkiem dziennym: Ref. Dr. Noskiewicza, bibliotekarza Muzeum Dzieduszyckich: Z zoografii okolic Lwowa.

— Doroczne walne zgromadzenie członków Tow. „Rozwój“. Oddział IV we Lwowie odbędzie się 1 maja o godz. 18 wiecz. w sali Zakładu Głuchoniemych przy ul. Łyczakowskiej 35. Uprasza się wszystkich członków Oddziału o jaknajliczniejsze przybycie.

przedstawienie w Teatrze Wielkim: Bałuckiego „Kiliński“.

Popołudniu o godz. 4 odbędzie się w koszarach 14 p. ułanów Jazłowieckich na Jałowcu pokazy wojskowe m. in. demonstrowanie gazów.

Wieczorem szereg przedstawień i wieczorków w poszczególnych organizacjach. Na przedmieściach i w powiecie lwowskim odbędzie się w tym dniu 40 obchodów.

W przeddzień święta, tj. w sobotę ruszą na miasto o godz. 7 wiecz. orkiestry wojskowe, poczem odbędzie się uroczysta Akademia w ratuszu.

Nalepki iluminacyjne. „Dar Narodowy“ są do nabycia w biurze TSL., przy ul. Fredry 3 II. p.

— Dyrekcja Okręgowa Tow. „Rozwój“ we Lwowie, przy ul. Legionów 3, I p., oficyny na prawo, zawiadamia członków, że niebawem otwiera kurs prelegentów. Chętni zechcą łaskawie zgłaszać się do biura teje Dyrekcji w godzinach urzędowych od 9—1 i od 5—7.

— Sokół-Macierz przypomina swym członkom, iż tegoroczne walne zgromadzenie odbędzie się dziś, we środę, o godz. 6 względnie 7 wiecz. w małej sali przy ul. Sokoła 7.

— Prezydent Magistratu przystępuje do urzędzenia bezpłatnego kursu dla nadzorców targowych. Kurs odbywać się będzie w biurach Fizykatu miejskiego (pl. Dąbrowskiego) w godzinach wieczornych. Podania o przyjęcie na kurs z podaniem dokładnego miejsca zamieszkania wnoszą należy bezwzględnie do Biura prezydialnego Magistratu. Kandydaci winni wykazać się świadectwem ukończenia co najmniej szkoły powszechnej, świadectwem zdrowia oraz nieprzekroczonym 40 rokiem życia. Termin rozpoczęcia kursu ustalony zostanie po zgłoszeniu się odpowiedniej liczby kandydatów.

— Miłośdździ Czytelników polecają się za naszym pośrednictwem: 1) M. Pankiewicz, świeżo wyszły ze szpitala, a znajdujący się bez środków; 2) Franciszek B., były sierżant, ciężko chory na serce. — Składki dla M. Pankiewicza i dla Franciszka B. przyjmuje Administracja „Słowa“.

— Zmarli we Lwowie. Weseli Alojzy, zarobnik dzienny, l. 68, szp. powsz.; Kurasz Maria, żona murarza, l. 53, Rynek 43; Grabski Roman, uczeń V kl., l. 13, szp. powsz.; Leszczak Bronisław, zarobnik dzienny, l. 30, szp. powsz.; Wołowa Waleria, żona porucznika W. P., Wojsk. sz. okręg.; Jarema Mikołaj, czel. szewski, l. 55, Antoniego 11; Kosińska Steania, l. 77, szp. powsz.; Borkowski Kazimierz, kupiec, l. 53, Sadownicka 9; Hofmajer Józefa, posługaczka, l. 45, Obozowa 2; Hrysenko Anna, córka rolniczk, l. 18, Instytut med. sąd.; Pańczakiewicz Aleksander, em. nauczycielka, l. 60, Instytut med. sąd.; Laureńczyk Andrzej, w przytulisku Br. Alberta, l. 52, szp. powsz.

SPROSTOWANIE.

Z powodu ogłoszenia w Nr. 106 „Słowa Polskiego“ z daty 19 kwietnia 1925, artykułu pt. „Z wielkomięskiego bagienka“, upraszam po myśl §. 19. ust. pras. z dnia 17/12 1862 Nr. 6/63 Dzpp. w najbliższym lub następnym z rzędu numerze szanownego pisma następująco sprostowania:

Nieprawda jest, jakoby „Znawcy sądowi, swem zbyt pośpiesznym parerem przy czynili się do wdrożenia śledztwa przeciw dr. Kwaśniewskiemu w toku rozprawy na podstawie nagromadzonego materiału i zeznań innych lekarzy specjalistów, oraz po powtórnym badaniu orzekli, że macierzyństwa nie stwierdzała a tym samym nie było zabiegu usunięcia jęgo“.

Natomiast prawdą jest, że przy badaniu p. X. dnia 20. 11. 1924, a więc w 17 dni po interwencji dra Kwaśniewskiego, rozpoznali i orzekli, iż ona jest ciąży i grozi jej poronienie: że od tego dnia aż do rozprawy głównej, to jest przez 5 miesięcy jej nie widzieli i nie badali — i że po powtórnym zbadaniu jej w drugim dniu rozprawy dnia 16. 4. 1925, nie znalazłszy już ciąży stanowczo orzekli, że p. X. w międzyczasie poroniła musiła.

Dr. Stanisław Kwiatkiewicz, Dr. Leopold Schelenberg.

Prokurator prasowy Bizub w. r.

— Przyjechali do Lwowa. Hotel Georgea. Stanisław Rudolf z Wiednia; Bolesław Lück z Jelonki; Giorgio Cavazza z Borysławia; Michał Wężyk z Paszówki; Hary Wiener z Wrocławia; S. Kajman z Warszawy; Leon Holzer z Krakowa; Roman Brenner z Krakowa; Henryk Zimnowoda z Warszawy; Maria Szabiej z Borysławia; Olga Brykczyńska z Gwoździa; Stanisław Świeżawski z Łykoszyna; H. Engelman z Łodzi; Marcell Hegenberger z Twardy; br. Adam Konopka z Krakowa; Ignac Morgen z Wiednia; Zdenek Mały z Pragi; M.

Szajn z Sławkowa; Aleksander Chwał z Warszawy; Feliks Sczaghino z Przewoziec; Wanda Ryńska z Uhrynowa; Eustachy Ryński z Uhrynowa.

Hotel Krakowski. Antoni Barcikowski, technik, z Warszawy; Leonarda Kruczkowska, żona radcy sądu, ze Złoczowa; Matylda Schmirch, wł. dóbr, ze Sniatyna; Walenty Szlezak, wł. dóbr, z Dmytrowa; Izidor igier, kupiec, z Sambora; Joseph Angelo Peter, kupiec, z Wiednia; Józef Orner, handlowiec z Wiednia; Stanisław Kaszka, handlowiec, z Krosna; Witold Jachimczyk, dyrektor, z Krakowa; Theodor Athanassion, kupiec, z Salonik; Róża Bernstein, urzędniczka, z Krakowa; Izidor Drzewicki, dyr., z Burzanowic; Czesław Mroczkowski, artysta, z Warszawy; Edward Kossowicz, student, z Warszawy; Henryk Białobłocki, redaktor, z Warszawy.

— Wizytacja kanoniczna. Po niedzieli wyjeżdża ks. arcybiskup Twardowski na wizytację kanoniczną dekanatu horodeńskiego. Program podróży Arcypasterza jest następujący: 5 maja Bohorodyczyn, 6 maja Chocimierz, 7 maja Żuków, 8 maja Obertyn, 9 maja Dżurków, 10 i 11 maja Gwoździec, 12 maja Soroki, 13 i 14 maja Horodenka, 15 maja Woronów, 16 maja Czernelica, 17 maja Michalcze, 19 i 20 i 21 maja Sniatyn, 22 maja ks. Arcybiskup wraca do Lwowa.

— Wycieczka Obrońców Lwowa na Śląsk. W nocy z piątku na sobotę wyjeżdża na G. Śląsk ze Lwowa grupa Obrońców Lwowa, by wziąć udział w uroczystościach 3-majowych. Obrońcy Lwowa po drodze złożą wieńce u stóp pomnika grunwaldzkiego i na grobie ułanów im. ks. Poniatowskiego w Krakowie, w Katowicach złożą 2 maja w nocy wieńce na pl. Wolności i wezmą udział w obchodzie 3 Maja. Dwa dni następne będą poświęcone zwiedzeniu kopalń. W Katowicach przygotowania do przyjęcia Lwówian wrą w całej pełni. Utworzono specjalny komitet przyjęcia Obrońców Lwowa pod protektoratem wojewody śląskiego, marszałka Sejmu śląskiego, ks. biskupa Hlonda i generała Horoszkiewicza. Na czele komitetu wykonawczego stoi wiceprezes rady miejskiej w Katowicach p. Kobyliński oraz p. Grzesik, prezes Związku powstańców górnośląskich. Komitet pracuje w kilku sekcjach. Powstańcy górnośląscy wystosowali też zaproszenie do brygadiera p. Maczyńskiego i do pułkownika Abrahama. Wycieczka Obrońców Lwowa pojedzie w specjalnych czapkach granatowych z opaskami czerwono-niebieskimi (barwy Lwowa) i odznakami na klapie surduta każdy Obrońca będzie miał przypięty Krzyż obrony Lwowa. Wycieczkę prowadzi prezes Związku Obr. Lwowa pułkownik Hoszowski, nad organizacją zaś wycieczki krząta się pracowicie niestrudzony sekretarz ZOL. p. Z. Kozubski.

— Katastrofa wodociągowa. Przez dwa dni ostatnie pozostawał Lwów pod znakiem braku wody. Gospoście do mowe konstatawały dość późno, np. w chwili gotowania obiadu, że wodociąg nie funkcjonuje, zaczynała się więc biegania po sąsiednich ulicach, przeważnie bezskuteczna. Albo też — jak to było wczoraj — zjawiała się woda w mieszkaniach parterowych, natomiast wyższe piętra były jej stale pozbawione wskutek zbyt słabego ciśnienia. Powodem braku wody była dość poważna katastrofa, a mianowicie pęknięcie głównej rury wodociągowej w ulicy Kazimierzowskiej koło św. Anny. Przez dwie noce trwała praca nad naprawą rury, jednocześnie musiano zatrzymać maszyny dobrostańskie, tak, że Lwów zaopatrywano tylko z lwowskiego zbiornika zapasowego. Wczoraj o g. 8 rano pompy dobrostańskie poszły już w ruch, mimoto jednak zaopatrzenie miasta w wodę było ograniczone, gdyż trzeba było napełnić z powrotem zbiorniki zapasowe a Lwów konsumuje normalnie całą ilość wody, dostarczaną z Dobrostan. Od dziś zaopatrzenie w wodę powinno wrócić do normalnego stanu.

— Ze spraw urzędniczych. W niedzielę przed południem odbyło się w gmachu sądu okręgowego cywilnego przy ul. Rutowskiego przy licznych

udziale członków, doroczne walne zgromadzenie Towarzystwa Państwowych Urzędników Skarbowych z wykształceniem średnim. Po przyjęciu sprawozdania, dotychczasowego wydziału i udzieleniu mu absolutorium do konano wyborów nowego zarządu. Prezesem towarzystwa został wybrany jednogłośnie przez aklamację p. Jan Baścik, znany w szerokich kołach jako cichy a niestrudzony pracownik na niwie społecznej i narodowej. Wiceprezesem wybrano p. Karola Schweinera zaś w skład wydziału weszli pp. Ehrbar, Wagner, Staszalek, Podgórnik, Zarzycki, Cerkiewicz, Szkodziński, Kała, Jasiński, Kordasiewicz, Greb i Pernarowski. Na zgromadzeniu obecnym był jako delegat władzy dr. Bielański, radca Izby skarbowej.

— **Z sali sądowej.** Przed Trybunałem sądu przysięgłych miała się odbyć w dniu wczorajszym rozprawa główna z powodu artykułu „Słowa Polskiego” z dnia 10 listopada 1923, w którym to artykule zarzucono funkcję narjuszowi kolei p. Stanisławowi Talarowi działalność antypaństwową. Artykułem tym, uczuł się p. Talarek dotkniętym na czci i wniosł przeciw ówczesnemu redaktorowi naszego pisma p. Tadeuszowi Fabiańskiemu skargę o obrazę czci, której epilog miał się wczoraj przed sądem rozegrać. Po nieważ dochodzenia wykazały, że artykuł powyższy odnosił się do innej osoby, a p. Stanisław Talarek mylnie został posadzony o czyny, których faktycznie nie popełnił, przeto zastępcy obu stron a to dr. Dregiewicz imieniem p. Talarka, a dr. Macieliński imieniem p. Fabiańskiego złożyli odpowiadnie oświadczenia i odstąpili od przeprowadzenia rozprawy. W ten sposób została cała sprawa ugodowo załatwiona.

— **Rzeczna uroczystość.** Dnia 26. b. m. o godz. 7.30 w sali Sokola - Maciejskiej urządziła Organizacja Narodowa II. Świecone dla swoich członków i dla ciennych inwalidów z całej Polski. Uroczystość zaszczycili: Wojew. Garapich, arcyb. Twardowski, gen. Malczewski, gen. Jędrzejewski, dr. Opieński przew. Zw. Lud. Nar. woj. lwów. dr. Krukowski prezes II. Org. Bolesław Eustachiewicz, przedstawiciel Jedności Narodowej, dr. Borowiec, p. Humłowa jako gospodyn, p. Skoczysowa, pułk. Krajewski, Blaike i inni. Do zebranych ciennych inwalidów przemówił pierwszy arcyb. Twardowski, który w serdecznych słowach pełnych miłości Chrystusowej, błogosławił ociemniałym gromadzie żołnierzy. Po nim przemawiali kolejno: inwalida dr. Kurkowski jako przew. II Org. nar. Wojewoda Garapich w imieniu rządu, gen. Albinowski, prezes ociemniałych mjr. Wagner, imieniem Jedności Nar. i posłów narodowych, nieobecnych jedynie z powodu rozpraw budżetowych, Bol. Eustachiewicz imieniem N. O. K., p. Skoczylasowa imieniem P. S. L. Piast Jan Blaike, imieniem armji gen. Malczewski, dr. Borowiec imieniem Sokola, dyr. Flach imieniem Zw. Org. Nar., dr. Opieński jako prezes Zw. Lud. Nar. woj. lwowskiego, imieniem oficerów rezerw. pułk. Krajewski. Ze słów wszystkich mówców przebiegała miłość i serdeczność odnośnie do gromady tych, którzy światło ocz swoich złożyli w ofierze na ołtarzu Ojczyzny. Odszpiewaniem „Roty” zakończono uroczystość. Organ. Nar. II. znowu dorzuciła nową cegiełkę do swej cichej, bezgłośniejszej a owocnej pracy narodowej.

— **Dyplomy uniwersyteckie.** W czasie wojny z bolszewikami część żydów uciekła na zagraniczne uniwersytety, by nie służyć w wojsku. Część ruskich agitatorów znów słuchała tajnych „wykładów” we Lwowie przez 2-3 lata, a potem szła na ostatni rok studiów do Wiednia, Pragi, Berlina itd. gdzie z nienawiści do Polski liczone im na uniwersytetach „studia uniwersyteckie” we Lwowie i potem dopuszczano ich do rygorozów. Wielu takich ludzi chce teraz nostryfikować dyplomy zagraniczne w ten sposób uzyskane, szczególnie doktoraty medycyny. Narzekają, gdy się żąda od nich

Kronika stanisławowska.

Stanisławów, w kwietniu.

Staraniem miejscowego Koła Związku Lud. - Narod. odbyło się ostatnio zebranie, na którym poseł Zagajewski wygłosił referat o sprawie rozbudowy miast. Zainteresowanie tematem tak aktualnym było bardzo duże. — Wskutek spóźnionej pory nie wyczerpano całkowicie tematu. Przewodniczący zebrania prof. Wolański zapowiedział wiedzieć w tej sprawie. Sprawa rozbudowy funduszu rozbudowy miast kierować powinna opinia szeroka społeczeństwa, która rozumie, że w pierwszym rzędzie uwzględnione powinny być miasta najbardziej zniszczone, w

istotnego mniej więcej egzaminu i chęć by nostryfikacja była tylko formalnością. Otóż trzeba z naciskiem podkreślić, że uniwersytety winny żądać od takich osobników nie tylko prawdziwego egzaminu i wiedzy, ale i wykazania się całym przebiegiem studiów uniwersyteckich i nie dopuszczać do egzaminu tych ludzi, którzy częściej „studjowali” we Lwowie na komicznym „tajnym uniwersytecie”, którego wartość znali zresztą i sami Rusini.

— **Fabrykacja uczniów.** W Brzeżanach urządziła „ukraińskie” Tow. Pedagogiczne dwumiesięczny kurs dla uczniów, którzy chcą zdawać do gimnazjum. W ten sposób fabrykuje się gimnazjalistów, ci zdają masowo egzamin wstępny (bo profesorowie w tym gimnazjum są prawie wyłącznie Rusini i żydzi, a w klasach dwujęzycznych uczą prawie sami Rusini) i potem przepuszczeni przy takich warunkach domagają się dla siebie osobnego gimnazjum. Czy nikt nie zajmie się taką fabryką i nie poprawi stanu, który ułatwia tę robotę? Nieszczęśliwie Brzeżany i Stryj mają takie dziwaczne stosunki i wymagają sanacji.

— **Koty na sznurkach.** Są we Lwowie monstra, zwłaszcza wśród żydowskich sklepikarzy, które dla tem lepszego eksploataowania zalet kocich, wiążą te miłe stworzonka na sznurek i uwiązane niczym kundle trzymają na głodzie po piwnicach i magazynach, by miaukotem dręczonego stworzenia wystraszać myszy i szczury. Zdarzają się wśród właścicieli kotów tacy, którzy biednemu zwierzęciu zakładają szczypcę na ogon, by miauczało tem głośnie i wytrwale, wykorzystując bezsilność zwierzątka, które nie ma pazurów lwa, ani kłów tygrysa, by swego dręczyciela użyć jako zakaski przed obiadem. Towarzystwo ochrony zwierząt ma zamiar wysłać po domach specjalne komisje, które będą wyszukiwały dręczone kociska, celem przedstawienia ich właścicielom do policyjnego ukarania. Co prawda nie bardzo wierzymy w większe skutki tej akcji ratowniczej. Towarzystwo pisząc do nas w tej sprawie stwierdza, że nad wykorzenieniem obrzydliwego zwyczaju pracuje już kilkadziesiąt lat. Jeśli na pomyślnie skutki tej pracy przyjdzie czekać drugich kilkadziesiąt lat, żydowskie kociska na sznurkach tak się wymiata, że niezawodnie pozdychają z chryпки aż do dziesiątego pokolenia.

— **Prywatne szkoły ruskie** po miastach zatrudniają często tych hajdamaków, jacy byli niemożliwi w szkołach publicznych. Ruskie Tow. Pedagogiczne w Stanisławowie dostało od kuratorium odmowę uznania szkoły Szaszkiewicza 24. marca br. 1. 159, gdyż na 8 sił, a 5 nie dostało opinii, że są lojalni wobec państwa, jak tego wymaga par. 117 konstytucji. Ponieważ kuratorium dodało niepotrzebnie, że do 3 miesięcy należy przedłożyć innych nauczycieli (ta rzecz nie powinna być troską kuratorium), z pewnością Rusini innych podadzą. Ale wszędzie, gdzie w szkołach prywatnych zatrudnia się hajdamaków, trzeba teraz przeprowadzić badania i władze winny żądać opinii od administracji (nie dla formy, tylko istotnej opinii o lojalności danyh osób), a od 1/9 nie po-

szczegółności miasta położone na kręśach wschodnich; województwo stanisławowskie straciło w czasie wojny największy procent budynków mieszkalnych do dziś nawet w minimalnej części nieodbudowanych; w Radzie, organie doradczym zarządu funduszem rozbudowy bezwzględnie powinien zastąpić reprezentant województwa stanisławowskiego i pomoc rządowa dla miast trzech województw południowo - wschodnich powinna być po uwzględnieniu stołecznego miasta Warszawy (gdzie wielka nędza mieszkaniowa) największa.

zwolić na zatrudnianie w szkołach takich ludzi, którzy nie dają rękami, że wychowają młodzież na dobrych obywateli państwa. Przy stwierdzaniu zaś lojalności bynajmniej nie chodzi o to, czy dany człowiek nie miał dochodzeń sądowych lub policyjnych (o wi nauczyciele w Stanisławowie nie mieli żadnych dochodzeń), nie chodzi o stwierdzenie negatywne braku śledztwa, tylko o rzecz pozytywną: czy dani wychowawcy są znani jako ludzie na pewno dla państwa życzliwi. Jest rzeczą władz przegladnąć personal (zarówno ruskich szkół powszechnych, jak zwłaszcza gimnazjów, tych gniazd walki z państwem i szepienia nienawiści) i uporządkować te stosunki od nowego roku szkolnego.

— **Idealy agitatorów ruskich.** „Dilo” przedrukowuje w Nr. 84 notatkę z bolszewickiej „Prawdy”, że Poziomski, obszarnik z Winnicy, przebywający w Zakopanem, napisał do „Wykonkomu” o wpłynięciu na włościan, by zapłacili mu za zabraną nieprawnie ziemię, co miało się stać w innym wypadku. — Chłopi odpowiedzieli listem do „Prawdy” (możliwe, że pisanym przez sam urząd), że „upomina się za późno i chce za dużo, a szczęście dla niego, że zamiast już być zakopanym w swym majątku, żyje jeszcze w polskim Zakopanem”. NatURALNIE rzecz jest w porządku bolszewickim, bo Poziomski coś miał i był Polakiem, więc powinno się było go zamordować. Ale ta wiadomość wywołała wielki zachwyt „Dila” i uwagę, że to jest charakterystyczne „dla polskiego obszarnika z Wielkiej Ukrainy. On musi być albo psychicznie bardzo prymitywnie rozwinięty, albo wprost beczelny”. Oto, jak z tych dzikusów wyłażą myśli Żelężniaka i innych zbrojów i rabusiów. A równocześnie piszą nieraz, jaką to liberalną konstytucję daliby oni wszystkim w swej republice, gdyby istniała... Czem różnią się ci panowie od bolszewickich sielaczy z za kordonu? Gdyby mieli się pohulać, wymordować liby wszystkich, jak za Chmielnickiego — a piszą często o prawach i sprawiedliwości, lub wprost żądają przywilejów.

— **W ostatnich dniach** nachodzą kancelarie adwokatów, rzeźników i restauratorów jakieś podejrzone indywidua, żebrząc o datki w gotówce lub w naturze rzekomo na urządzenie święconego dla niższych funkcjonariuszy sądowych. Dla łatwiejszego wyzyskiwania łatwowiernych opowiadają, że w święconem tem mają wziąć udział naczelnicy władz sądowych. Otóż Związek niższych funkcjonariuszy państwowych przestrzega publiczność przed natrętami, stojącymi po za organizacją, którzy upadlającem postępowaniem przynoszą ujme ogółowi niższych funkcjonariuszy sądowych.

— **Sędziowie przysięgli** wylosowani do II. nadzwyczajnej kadencji posiadają sąd przysięgłych rozpoczynając się dnia 7 maja br. Banaś Teofil rzenik, dr. Bielański Witold adwokat, Borzemski Eugeniusz urz. T. K. Z., Braun Rudolf, dyr. tow. „Gizela”, Brzezicki Bronisław urz. Zakł. ubezp., Engel Mieczysław cukiernik, Gembarski Dominik inżynier, Hulinka Michał wł. dóbr, Ihnatowicz Kazimierz kier. fabryki, Kamienobrodzki

Adolf architekt, Kaniowski Jan majster krawiecki, Kofcik Aleksander szewc, Kornberg Jerzy urz. tow. „Premier”, dr. Lilien Artur wicedyr. banku Odlanicki-Poczobut Artur dyr. Pól. Lloyd, Rawski Karol urz. Zakł. ub. od wyp., Rohatyn Salomon, właśc. realności, Saletnik Stanisław majster szewski, Schirmer Wilhelm właśc. realności, Schlosser Michał, mechanik, Schmilowicz Mojżesz trafikant, Schön Edward kupiec, Schuchart Michał wł. realn., Serednicki Józef urz. banku, Smolikowski Henryk inżynier, Stępkowicz Stanisław kuśnierz, Stoller Edward prok. banku, Stofi Bertold przemysłowiec, Swatoń Franciszek fabrykant, Sylwester Wojciech rzemieślnik, Szajnok Władysław inżynier, Urbaszek Rudolf dyr. Tow. naft. Zinkiewicz Józef właśc. realn., Ziomek Zygmunt urz. PZN, Żurkowski Józef wł. fabryki, Masłowski Józef prezes budowlany.

Przysięgli zastępcy: Anton Karol murarz, Kuperman Jan emer. kolejarz, Tadeusz Jakób kupiec, Grabowski Aleksander st. kanc. magistr., Gross Adolf prok. banku, Neudeck Alojzy wł. realn. przemysł., dr. Nycz Bolesław kupiec, Piatkowski Stanisław majster ślusarski, dr. Turjański Jan kandydat adwokacki.

— **Pierwszy lwowski radioklub**, we Lwowie. Dzięki staraniu obecnego zarządu zdolano uzyskać pozwolenie na założenie własnej radiostacji nadawczej we Lwowie. Jest to znaczny sukces, albowiem będzie to pierwsza koncesja udzielona Małopolsce. Pierwszy Radioklub we Lwowie posiada własne warsztaty w których każdy członek może budować sobie aparat odbiorczy. Skład obecnego zarządu jest następujący: prezes prof. Uniw. dr. Klemensiewicz, zast. inż. Ebenberger, sekretarz Dta Kromer, skarbnik inż. Podsoński, gospodarz Gutwiński. Siedziba Klubu: Instytut Technologiczny ul. Boularda.

— **Nieszczęśliwy wypadek na leśniczówce zubrzyckiej.** Na leśniczówce Wiktora Szczawińskiego w Zubrzy za szedł wczoraj nieszczęśliwy wypadek, spowodowany nieostrożnem obchodzeniem się z bronią. Wacław Krzeczowski, zamieszkały na Mariówce, tak nieostrożnie obchodził się z flobertem, iż padł strzał i położył trupem na miejscu Józefa Baczyńskiego, zamieszkałego we Lwowie przy ul. Asnyka. Śledztwo policyjne w toku.

— **Młodociani judaizujący między sobą.** Bumik Blaustein, 12-letni chłopak popadł wczoraj w sprzeczke na ulicy Peltewnej z 15-letnim Nataniem Asstem, którego przebił nożem. Rannego opatrzyło Pogotowie Ratunkowe, które pozostawiło go opiece domowej, młodocianego nożowca ze względu na jego młody wiek pozostawiono na wolnej stopie.

— **Zbiegł z domu rodzicielskiego** Stanisław Kaiser, uczeń III klasy wydziałowej, syn st. majstra kolejowego. Chłopak wydal się z domu w dniu 25. bm. i więcej nie powrócił. Zbieg jest blondynem średniego wzrostu, pościągłej twarzy, ubrany był w stary płaszcz popielaty i krótkie spodenki. Poszukiwania za młodocianym zbiegiem zarządzono.

— **Trzy zamachy samobójcze.** W rowie na drodze Wuleckiej ubiegłej nocy pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru Adam Danek, 19 lat liczący woźny pocztowy, zamieszkały przy ul. Panieńskiej 39. Strzał oddany w prawą skroń spowodował natychmiastową śmierć. Powód samobójstwa na razie nieznany. Dochodzenia w toku. — Drugi wypadek samobójstwa wydarzył się na Kleparowie, gdzie kwasem solnym usiłowała się otruć Katarzyna Pankiewicz, licząca 22 lat. — Do szpitala powszechnego przywieziono wczoraj K. Bałaban, która w swym mieszkaniu przy ul. Berka 6, w zamiarze samobójczym zażyła sublimatu.

— **Nieostrożne obchodzenie się z bronią.** Zamieszkały przy ul. Cłowej 5, Eugeniusz Oleniec, 17 lat liczący uczeń tapicerski, tak nieostrożnie obchodził się z rewolwerem, iż padł strzał i zranił

go w prawą skroń. Pierwszej pomocy udzieliło mu Pogotowie Ratunkowe, które przewiozło rannego do szpitala powszechnego.

— Z szpitalnej sali. Do szpitala powszechnego przywieziono wczoraj z Podhorzec Paulinę Nowak, która wskutek upadku złamała prawą rękę. — Ze wsi Doly, w pow. kowelskim, przywieziono do szpitala Nojaka Winnę, który zraniony został w lewe oko.

— Nagły zgon. Wczoraj popołudniu zmarł nagle w swym mieszkaniu przy ul. Dekerta 2, Karol Harszniewicz, leśniczy. Zawezwany na miejsce lekarz dzielnicy Dr. Dolński stwierdził śmierć naturalną wskutek zwapnienia naczyń krwionośnych i udaru sercowego.

— Niefortunny cyklista. Wczoraj wieczorem obok kamienicy l. 3 na ul. Li-stopada, przejechał jakiś cyklista, którego rower nosił nr. 1161, pięcioletnią córkę Marii Żuk. Niefortunny cyklista znikł naturalnie bez śladu. Łatwo za nim poszukać w Dyrekcji Policji.

— Ci, którzy wczoraj spoczęli w aresztach policyjnych. Aresztowano Michała Czubarę, robotnika ze Stawczan, za kradzież dwóch pasów na szkodę dorożkarza Szczepana Skorobeckiego. — Jego śladem podążył Ludwik Dubik i Franciszek Mazur, aresztowani za wywołanie awantury ulicznej w stanie podchmielonym i niezapłacenie dorożkarzowi Manesowi za 6-cio godzinną jazdę po mieście. — Na karcie gości bezpłatnego hotelu znalazł się dalej Herman Lechen z Brodów, podejrzany o kradzież torebki na szkodę nieznanej poszkodowanej. — W tem dobranem towarzystwie przebywa dalej Markus Kammer, który tak nieostrożnie pędził wozem ciężarowym, iż najechał na inwalidę Dra Marcina Zinelesa, który doznał lekkiego obrażenia ciała. — W dłu gim tym szeregu spotykamy dalej Jana Kędziora i Jana Nałewajkę, którzy wywołali wczoraj wielką awanturę na pl. Dominikańskim i ciężko pobili Ewę Dan czyszyn z Krasnego. — W kofcie spoczął w aresztach Eljasz Śpiewak, notowany i karany złodziejem, aresztowany za usiłowaną kradzież kieszonkową.

— Hajdamaccy wandalie. Do więzienia Sądu okręgowego przy ul. Batorego przystawiono wczoraj z Gajów, w powiecie lwowskim, Jurka Gellera, Hryńka Wowka, Stacha Bojke, Hryńka Tiutka, Semka, Teodora i Ilka Kiernickich, którzy w noc pierwszego dnia świątecznego wtargnęli do sadu Franciszka Detonowicza, miejscowego młynarza i połamali sto młodych drzewek owocowych. Detonowicz zaproponował miejscowej gminie odstąpienie mu kawałka gruntu gminnego, leżącego tuż obok jego młyna, za co oddawał gminie swój grunt, położony na innem miejscu, kilkanaście razy większy. Gmina zgodziła się naturalnie na ten korzystny interes, ale młodzi borytełe postanowili nie dopuścić do tej transakcji z „Larchem“, przeciw któremu podburzyli całą wieś a niszcząc młodą kulturę drzewną w jego sadzie, dali tem samem wyraz swego zbrodnictwa zaciekrzenia.

„WARSZAWIANKA”
PENSJONAT W ZAKOPANEM
POD NOWYM ZARZĄDEM
POLECA POKOJE Z WYKWINT-
NEM UTRZYMANIEM. NOWO-
CZESNY KOMFORT. CENY
ZNIŻONE. p3344

Nowości sezonowe
w towarach bławatnych
poleca firma 2398
Śfachiewicz i Abrysowski
Lwów, Rynek—Trybunalska.

□ ŻÓŁKIEW. Aresztowanie 17 komunistów. Policja aresztowała ubiegłej nocy 17 komunistów, którzy po murach miasta rozlepiali podburzające odezwy w obronie Łańcuckiego. Wszyscy aresztowani są żydami, członkami miejscowych związków zawodowych.
Aresztowanie świętokradcy. W dniu

Sport.

Lwowski Okręgowy Związek lekko-atletyczny urządza w niedzielę dnia 3. maja br. ogólnopolski bieg rozstawny olimpijski (100, 200, 400, 800) o nagrodę ufundowaną przez Lwowski Okręgowy Związek Piłki Nożnej. Bieg odbędzie się na bieżni I. LKS. Czarni (bieżnia żużlowa 400 m. długa z pochyłymi krzywiznami). Bieg dostępny dla zawodników całej Polski klubów zrzeszonych w PZLA. Nagroda stanowiąca puchar srebrny ufundowany przez LZOPN., staje się własnością zwycięskiego klubu po trzykrotnym zdobyciu z rzędu lub pięciokrotnym wogóle. Drużyny mogą się składać z zawodników tylko jednego klubu. (Drużyny mieszane nie-dopuszczalne). Zgłoszenia drużyn nadsyłać należy pod adresem sekretariatu LOZLA. w lokalu Akademickiego Związku Sportowego we Lwowie, ul. Łozińskiego 7, do dnia 2 maja br. do g. 7 wieczorem.

==

Zawody lekko-atletyczne Czarnych, odbyte w niedzielę, 26 bm., zawody wewnętrzno-klubowe Sekcji lekko-atletycznej LKS. Czarnych dały następujące wyniki: Bieg 100 mtr.: 1) Stećków Bogdan 12,3, 2) Strzelecki Józef; Rzut dyskiem: 1) Grankowski Stanisław 30,30, 2) Szeliński Franciszek; Skok w wyż: 1) Postępski i Sze-

liński po 154 cm; Rzut oszczepem: 1) Grankowski 39,93, 2) Szeliński; Rzut kulą: 1) Grankowski 9,84, 2) Strzelecki; Skok w dal: 1) Strzelecki 5,57, 2) Postępski; Bieg 300 mtr.: 1) Postępski 40,8 s., 2) Rosenbusch; Bieg 1000 mtr.: 1) Bielski 3'47", 2) Postępski.

Bieg na przelaj „Polski Zbrojnej” wygrał w Warszawie Bamaszkiewicz (Of. sz. podchorążych).

WYNIKI ZAGRANICZNE.

Wiedeń. Rapid—Vienna 1:1 (0:0), Hakoah—Admira 3:1 (1:0), Amatorzy—Slavia (Praga) 5:3 (1:2), Simmering—Sportklub 3:1 (1:0), Rudolfsheugl—Hertha 2:1 (2:1).

Londyn. W finale walk o puchar Anglii zwyciężyła Sheffield United Cardiff City 1:0 wobec 100,000 widzów w stadionie Wembley. Bramkę strzelił Tunstall w 35 minucie.

Budapeszt. MTK—BTC 3:0 (0:0), FTC—III Obwód 1:1 (1:1), Nemzeti—Zugló 3:0 (1:0), Kispesti—Vasas 1:1 (1:0), Uniwersytet—Vivo AC 1:0 (0:0).

Nurmi powraca do ojczyzny. Największy fenomen Olimpiady paryskiej, który rozślawił Finlandię na świat cały, Paavo Nurmi, powraca do swej ojczyzny. Dotychczas ten niezwykły Fin startował w Ameryce 34 razy. Ostatnio przebiegł w Detroit dystans 2 mile ang. (3218 mtr. w 9 min. 46 sek., podczas gdy jego rodak Ritola pokrył przestrzeń 4 mil ang. w 20 min. 02 sek.). Końcowa marszruta Nurmiego skieruje go na bieżnię Kanady i Kalifornii, gdzie niezmordowany ten lekkoatleta zamierza startować jeszcze 13 razy.

24 bm. posterunkowy, pełniący służbę na dworcu kolejowym, zauważył jakiegoś chłopaka, który bez celu kręcił się po peronie. Przytrzymał go tedy i stwierdził, iż jest nim Józef Moroz, zamieszkały w Olesku, w powiecie złoczowskim. Podczas rewizji osobistej znaleziono przy Morozie szczątki kielichów, pochodzących prawdopodobnie z kradzieży. W toku dochodzeń zeznał Moroz, iż kielichy pochodzą z kradzieży w kościele w Bolszowcach, w pow. rohatyńskim. Zeznania te jednak były fałszywe, jak się bowiem okazało, w kościele tym nie popełniono żadnego włamania. Dochodzenia w toku.

□ GRÓDEK JAGIELLOŃSKI. Morderstwo w Zaskowicach. We wsi tej w dniu 26 bm. zamordowany został Piotr Pawliszyn. Sprawca mordu, Piotr Hnatów zbiegł. Poszukiwanie za nim zarządzono.

□ BILKA SZLACHECKA. W dniu 24. bm. po południu dwaj młodzi chłopcy, Piotr Pater i Antoni Wrzyszczy, zamieszkali we wsi Peczenji wypędzili bydło do lasu Ks. Sapieżyny w Hermanowie. Chłopcy rozpalili ogień w lesie, od którego szybko zajęła się sucha trawa a niebawem i las, którego spłonęło 25 morgów, nadto pastwa ognia padło 8 morgów lasu gminy Hermanowa. Zniszczony las brzoźowy i sosnowy liczył około 8 lat. Podjęta akcja ratunkowa przy udziale kilkunastu ludzi z miejscowego folwarku w ciągu dwóch godzin zdołała pożar umiejscowić. Obaj chłopcy nie chcieli przyznać się do winy, chociaż nagromadzone przeciw nim dowody stwierdzają, że ogień powstał z powodu ich nieostrożności.

□ BORSZCZÓW. Z życia T. S. L. Dnia 25 marca br. odbyło się walne zgromadzenie tut. Koła TSL. przy licz nym udziale członków. Przedłożone

przez przewodniczącego sprawozdanie wykazało dużą żywotność Koła i pracę Zarządu, który wychodząc z założenia, że tu na wschodnich krańcach Rzeczypospolitej najważniejszą i najpilniejszą rzeczą jest, dać ludności polskiej możliwość zaspokojenia jej potrzeb duchowych, oświatowych i narodowych, doprowadził do skutku budowę 5 Domów Ludowych TSL. W domach tych, prócz czytelni i większych bibliotek, znajdzie umieszczenie także i sklep Kółka Rolniczego. Ludność polska, rozumiejąc wielkie znaczenie tych placówek narodowych, nie szczędzi pracy i grosza i z utęsknieniem czeka chwili, kiedy pierwsze przedstawienie, czy też odczyt odbędzie się już we własnym budynku. W roku sprawozdawczym założono 6 nowych bibliotek i czytelni ludowych, oraz wypożyczalnię książek w Borszczowie, gdzie dotychczas, po wojnie, nie było ani jednej poważniejszej biblioteki. Koło prowadzi Bursę gimnazjalną TSL i utrzymuje z własnych funduszy kilkunastu wychowanków, uczęszczających do tut. gimnazjum. Po udzieleniu ustępującemu wydziałowi, na wniosek komisji rewizyjnej absolutorium z rachunków i czynności, przystąpiono do wyboru zarządu Koła. Przewodniczącym wybrano ponownie wszystkich głosami p. Leona Schmida, urzędnika referendarskiego Starostwa, zastępcą zaś p. Jana Ruszczyńskiego inspektora szkolnego. Do zarządu weszli: starosta Piotrowski, ks. Boczar, p. Burdowiczowa, prof. Cholewa, J. Cieśliński, J. Duch, H. Fedorowiczowa, S. Hornatkiewicz, inż. Kostórkiewicz, J. Kwolek, J. Orłowska, P. Orenówna, J. Rokicki, A. Sawczyńska, prof. Szczepanik i O. Ziółkowska.

Uczestnik.

Kronika rzeszowska.

Rzeszów, w kwietniu.

Dzień Związku Ludowo - Narodowego. Rada wojewódzka. W niedzielę dn. 19. bm. odbył się tu Zjazd Rady wojewódzkiej Związku Ludowo-Narodowego województwa lwowskiego. Obrady toczyły się w sali Magistratu. Zebranych posłów i delegatów powitał imieniem radnych i ludności miasta Rzeszowa burmistrz dr. Krogulski. Następnie prezes dr. St. Głabiński wygłosił wyczerpujący referat o sytuacji politycznej. Omówiwszy po kolei stosunki, panujące w najważniejszych państwach europejskich, zniósł rząd we Francji, kandydaturę Hindenburga na prezydenta Niemiec, spra-

wy ekonomiczne, odszkodowania i traktat bezpieczeństwa w różnych interpretacjach — przeszedł z kolei pan Prezes do naszych stosunków wewnętrznych. Przedstawił obecny rozkład sił w Sejmie i stosunek wszystkich stronnictw a w szczególności Związku Ludowo - Narodowego do obecnego rządu. Następnie omówił pan Prezes i stosunki wzajemne pomiędzy stronnictwami, reformę rolną, ustawy samorządowe a przechodząc do spraw poszczególnych państwa zwrócił uwagę na szkodliwość istnienia u nas aż trzech stronnictw robotniczych, które przelicytowują się wzajemnie nic w

zasadzie robotnikom nie dając. Zakoczył stwierdzeniem, że położenie gospodarcze Polski jest obecnie nie najlepsze — ręk jednak nie należy opuszczać. A przede wszystkim nie pora na walki wewnętrzne, bezcelowe i bardzo nas osłabiające. Wezwał w końcu do konsolidacji w imię Jedności Narodowej. Po referacie prezes zarządu wojewódzkiego Z. L. N. dr. Opieński wezwał nie-delegatów do opuszczenia sali i otworzył obrady, które trwały (z trzygodzienną przerwą na obiad) od godziny 11-tej do 7-mej wieczór.

Zwiedzanie spółdzielni. W przerwie obiadowej pp. posłowie i delegaci zwiedzili szereg placówek spółdzielczych w Rzeszowie. Oglądano „Kuchnię“, świetnie rozwijającą się fabrykę maszyn, odnowiony i mieszczący się we własnym budynku „Hotel Udziałowy“, świeżo otworzony a już bardzo ruchliwy „Bank Ziemi Rzeszowskiej“ i inne. Ogólny zachwyt wzbudziła „Składnica“, potężna, wpływami swymi sięgająca na cały powiat i dalej spółdzielnia handlowa.

„Święcone“. Po zakończeniu obrad odbyło się w salach Kasyna „Święcone“ dla członków i sympatyków Związku Lud. - Nar. Imponująca ta uroczystość zgromadziła reprezentantów rzeczywiste całego miasta a więc: Starostwa, Magistratu, Izby Skarbowej, Sądu, Banków itd., itd. Zebranych było z górą 150 osób. Prezes Zarządu powiatowego Z. L. N. dr. Liwo pierwszy zabrał głos i w serdecznych i podniosłych słowach powitał pp. posłów, delegatów i przedstawicieli społeczeństwa. Następnie przemawiali: p. prezes Głabiński, ks. dziekan Tokarski, pp. posłowie Rymar, Ostrowski i Matłosz, dr. Podobiński, dr. Nieć i inni. Staropolskim „Kochajmy się“ zakończono część oficjalną „Święconego“, które przeciągnęło się potem jeszcze po za godzinę 12-tą w nocy.

Świetnie udana uroczystość, którą zakończył Zjazd Rady wojewódzkiej, jasno wykazała, jak wielkie wpływy i mir posiada Związek Ludowo - Narod. w Rzeszowie, a napelniając serca wdzięcznością dla tych, którzy nie szczędząc trudów do nas przybyli — dodała otuchy i natchnęła do dalszej, twórczej pracy dla dobra Narodu i Najjaśniejszej.

Ger.

Emisje radiowe.

Z programu najwybitniejszych stacji Broadcasting.

Środa, 29 kwietnia br.:

Wiedeń (530) godz. 20'30 Muzyka kameralna.

Praga (570), godz. 19'15 Bajki dla dzieci, 20 Wieczór pieśni ludowych.

Wrocław (418), godz. 17—18 Orkiestra, 18—19 Wykład dr. Serafima Wschodnia Europa, 20'30 „Strom“, dramat w 3 aktach.

Zurych (515) godz. 20'15 Wykład języka angielskiego, 21 Wspaniały koncert orkiestralny utworów Beethovena Schuberta, Wagnera.

Paryż. (1750) godz. 20'45 Utwory z opery „Hamlet“ Tomasa.

Rzym (425) godz. 20'30 Koncert kameralny (skrzypce baryton).

Królewiec (463) godz. 16'50—18 Koncert radio-orkiestry.

Warszawa (520) codziennie produkcje wokalne-muzykalne od 18'15—19.

Spostrzeżenia meteorologiczne
Obserwatorium astronomiczne Politechniki lwowskiej.

29 kwietnia	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciepłota w mm	727.9	726.8	725.5
Temperatura w °C	+13.20	+19.60	+11.60
Kierunek wiatru	SSE	SE	Cisza
Wiatr. km/godz.	11	11	

Temperatura najwyższa +21.0 °C, najniższa +10.8°.

Uwaga: Zmienne zachmurzenie, popołudniu deszcz.

Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowskiego = 6 g. 24 m. środk-europej.)

Oznaczenia kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Niewola ekonomiczna.

Od jednego z naszych czytelników, otrzymaliśmy poniższy artykuł, przejęty szczerą troską o naszą przyszłość ekonomiczną. Temat ten był w dziale gospodarczym w szeregu artykułów, poświęconych naszemu handlowi zagranicznemu na podstawie cyfr i dat statystycznych dokładnie omówiony, przyczem wskazane zostały niebezpieczeństwa związane z zalaniem naszych rynków towarami zagranicznymi. — Red.

Zastraszający objaw można zaobserwować u naszego społeczeństwa, które niewiedząco z jakiego powodu straciło zaufanie do rodzimej, krajowej produkcji i zapoznało zupełnie jej znaczenie dla naszego rozwoju, a bezkrytycznie prawie i masowo popiera wytwórczość zagraniczną. Dowodem tego są n. p. lwowskie sklepy naładowane tylko produktami przemysłu zagranicznego, które wypchnęły nasze wyroby w szary kat.

Wystarczy przyrzeć się wystawom sklepowym różnych branż, czy to z konfekcją, czy z obuwiem, z galanterią, czy nawet sklepów spożywczych — gdzie widzi się na towarach napisy: „angielski”, „wiedeński”, „zagraniczny” i t. p., a ledwie tu i tam wstydliwie w kacie wystawy wylania się napis „warszawski” lub „krajowy”.

Materiały ubraniowe angielskie, gotowe ubrania wiedeńskie, obuwanie wiedeńskie lub inne zagraniczne, bielizna francuska lub wiedeńska, kapelusze włoskie i wiedeńskie, galanteria prawie tylko zagraniczna, a gdzież nasza wytwórczość na tych polach? czy u nas wogóle niczego się nie produkuje? do czego to doprowadzi? Następstwem tego jest upadek i bankructwo naszego przemysłu, masowy wywóz pieniędzy zagranicę, wzrost bezrobocia i nędzy.

Społeczeństwo nasze zostało obalamucone, wprowadzone w błąd przez wrogie nam czynniki i wmówiono w nie, że krajowych produktów nie należy kupować, gdyż na tem traci się itp. — i dlatego prawie, że powszechnie słyszy się zdanie, iż kupując towary zagraniczne oszczędza się raczej, gdyż trwałość i dobroć tych towarów nie da się zastąpić towarami krajowymi. W niektórych wypadkach — mianowicie w dziedzinach, w których przemysł nasz nie rozwijał się dostatecznie — może to być prawdą, lecz napewno w 75 procentach jest to przesada i krzywdą dla naszej produkcji. Wszak krajo-

we materiały ubraniowe, zwłaszcza bielskie niżem nie ustępują angielskim, bielizna z naszych materiałów może być takasama jak i zagraniczna, dalej obuwanie, galanteria itd. — lecz trzeba tylko dobrej woli kupujących, aby bez uprzedzenia odnosili się do rodzimych produktów, a bez żadnego wysiłku, bez ofiar ze strony społeczeństwa bardzo łatwo i prędko znikną z wystaw sklepowych i handlu przynajmniej z pierwszego miejsca narazie obce wytwory, a miejsce ich zajmą krajowe.

Skutkiem rozwielmożenia się na krajowych rynkach zagranicznego przemysłu, niepodległość nasza, którą takimi ofiarami odzyskaliśmy, nie stała się jeszcze zupełną; jak dotychczas nie odzyskaliśmy jeszcze niepodległości ekonomicznej, a to z winy samego społeczeństwa.

Następstwem tego i dowodem jest nasz bierny bilans płatniczy, a zwłaszcza jego najważniejsza część składowa bilans handlowy — wypłaty nasze za granicą przewyższają wpływy z zagranicy, a jeżeli stan taki potrwa czas dłuższy, dzięki opieszałości naszego społeczeństwa, staniemy mimo wysiłków Rządu na progu ruiny finansowej i gospodarczej.

Groźny fakt naszej niewoli ekonomicznej należy jak najrychlej zwalczyć i usunąć. Najwyższy czas, aby wszcząć w łonie społeczeństwa akcję w kierunku popierania wytwórczości krajowej; na Rząd w tym wypadku nie można się oglądać, gdyż ten z powodu swej polityki zagranicznej i zobowiązań względem zagranicy na się przyjętych nie może nakładać cel prohibicyjnych lub wręcz zakazów przywozu, — lecz środki zerwania więzów naszej niewoli ekonomicznej znaleźć się w rękach samego społeczeństwa: żądać w handlu i używać tylko wyrobów krajowych! — a przez to wzmoże się i wydostanie krajowy przemysł, wzrośnie produkcja, obniżą się jej koszty i ceny towarów.

Odpowiednie czynniki powołane są do tego, aby wykazywały społeczeństwu nasz smutny stan ekonomiczny przez ciągłe podawanie do jego wiadomości odpowiednich dat statystycznych w pismach codziennych, odczwach itp., a pewnem jest, że patriotyczne społeczeństwo polskie zechce zrozumieć i zrozumie powagę, a nawet grozę położenia i odrzucić z tego snu hipnotycznego, czy też sugestij, w którą pogrążyli się wrogowie polskiej wytwórczości.

Dr. M. H.

Wykupno weksli zagranicznych.

Lwów, 28. kwietnia..

Ze sfer kupieckich zwracają nam uwagę na fakt, że od pewnego czasu niektóre banki tutejsze, prezentując do zapłaty nadesłane do zainkasowania z zagranicy weksle i traty, żądają różnorodnych, nieprawnych prowizji. W myśl ustawy weksel jest płatny w miejscu płatności, którym w braku specjalnego oznaczenia, jest miejsce „wymienione obok nazwiska trasata” i które uważa się też „za miejsce zamieszkania trasata” (art. 2). Ponieważ wedle art. 37 posiadacz weksla winien go „przedstawić” do zapłaty, przeto musi, będąc za granicą, taki weksel przysłać odpowiedniemu pełnomocnikowi, zwykle bankowi. Naturalnie bank zalicza za swój trud opłatę, która rzecz jasna winien pokryć posiadacz weksla. Tymczasem nawet najpoważniejsze banki domagają się od akceptanta zapłaty prowizji.

Weksle zagraniczne, wystawione w obcej walucie, płatne są zwykle czekami na daną walutę, wystawionymi przez bank, zwykle bank, z którym placący weksel pozostaje w stosunkach. Otóż banki prezentujące weksel, chcą zmusić placącego, by kupił ten

czek u nich, a w razie odmowy żądają za przyjęcie czeku obcego prowizji „żyrowego”, w wysokości ¼% do ½%.

Może bank odmówić przyjęcia czeku, jeżeli osoba wystawcy nie wzbudza zaufania, ale czy kosztem ¼%-ej prowizji można to zaufanie kupić, jest bardzo wątpliwem. Weksel uprawnia jedynie i wyłącznie do żądania kwoty wekslowej, żądanie jakichkolwiek nadwyżek jest nadużyciem.

Płacenie czekami utarło się z tego powodu, że zainteresowaną walutę przekazuje się za granicę czekiem, nie mniej jednak weksel może być wykupiony efektywnymi banknotami czy pieniędzmi danego kraju. Koszta przesyłki tych pieniędzy wzgl. zamiany na czek winien ponosić posiadacz weksla. Tymczasem banki lwowskie w razie zapłaty np. cf. dolarami żądają pokrycia „różnicy kursowej” między czekiem, a banknotem, różnicy, która jest ukryta prowizją i nie placącego nie obchodzi.

Wszystkie te zabiegi, na które nieorientowali, bojąc się protestu kupcy wypadają, są zupełnie nieuzasadnio-

ne. Czy postępowanie takie zwiększa zaufanie do danej instytucji, przysparza jej klientów i godzi się z uczciwo-

ścią a nawet prawem, pozostawiamy ocenie publicznej. A. Z.

Polski Bank Przemysłowy.

Onegdaj w południe odbyło się do- roczne walne zgromadzenie: akcjonariuszy Polskiego Banku Przemysłowego przy licznych udziałach uczestników. Obrady zajął prezes Rady nadzorczej p. Zygmunt Lewakowski od- dając głos dyrektorowi dr. Szarskiemu, który przedstawił sprawozdanie działalności Banku za rok ubiegły. Ze sprawozdania tego dowiadujemy się, że inflacja podobnie jak na innych instytucjach odbiła się również i na Pol- skim Banku Przemysłowym mimo to Bank ten potrafił przezwyciężyć kry- zys a skupionemu około siebie koncer- nowi przemysłowemu złożonemu z przeszło 100-tki zakładów przemysłow- ych przychodzić z wydatną pomocą zasilać te instytucje wydatną pomo- cą bądź z własnych funduszy bądź z kredytów uzyskanych za granicą. Wszystkie zakłady przemysłowe fi- nansowane przez Polski Bank Przem- yslowy rozwijały się bardzo pomyślnie wydzielając dość wydatne dywidendy. Bilans otwarcia w złotych przedsta- wiony przez członka komisji rewizyj- nej dra Ferdynanda Kwiatkowskiego w dniu 1 stycznia 1924 wynosił w do- chodach 10 milionów 729.581, w roz- chodach zaś 4.093.430 złotych. Tak więc majątek Towarzystwa wynosi 6.636.150 złotych, z których wedle uchwały Rady zawiadowczej postano- wiono wydzielić na kapitał akcyjny 6 milionów złotych, na fundusz rezerwo- wy 636.150 złotych z tem, że kapitał akcyjny podzielony będzie na 60.000 akcji nominalnej wartości 100 zł. każ- da; wobec tego 150 dotychczasowych akcji zostanie złożonych w jedną ak- cję 100-złotową. Ciekawą w sprawoz- daniu jest pozycja wkładek oszczędno- ściowych. Gdy w lutym wkładki te wynosiły 29.826 w kwietniu już 401.000 we wrześniu 883.000, w listopadzie 1.217.000, a w grudniu 1.558.000 zło- tych. Bilans za rok 1924 wykazuje w stanie czynnym i biernym 22.980.196 złotych.

Portfel wekslowy Banku, który z końcem r. 1923 wynosił zł. 139.587'95 rósł szybko w ciągu roku sprawozdaw- czego i osiągnął z końcem roku kwotę zł. 2.346.175'53. Ten bardzo okazały wzrost świadczy dostatecznie o po- myślnym rozwoju agendy Banku.

Stan efektów podniósł się z kwoty zł. 3.653.033'42 do zł. 4.929.348'43 głów- nie wskutek nabycia akcji Banku Pol- skiego i Bank von Danzig.

Do pozycji „wierzyciele” nadmienia Dyrekcja, że równoległe do podniesio- nego już na innem miejscu wzrostu wkładek oszczędnościowych szedł wzrost stanu rachunków czekowych i bieżących. Rachunki te wykazywały w styczniu zł. 1.065.000, w marcu zł. 3.355.000, we wrześniu zł. 6.743.000, a w grudniu zł. 7.776.000.

Nad sprawozdaniem tem rozwinęła się krótka dyskusja w której zabierali głos: redaktor Fryling, dr. Strzemiński i dr. Krzysztofi, poczem sprawoz- danie przyjęto do wiadomości i udzie- lono dyrekcji i Radzie nadzorczej ab- solutorjum. Cały zysk w sumie 70.770 złotych przeniesiono na rachunek ro- ku 1925.

Z porządku dziennego wybrano po- nownie do Rady zawiadowczej: Stefa- na Baczewskiego, dr. Stanisława Ba- deniego, inż. Stanisława Kremera i Zygmunta Szulakiewicza w miejsce chorego dra Jahla wybrano dr. Ta- deusza Dwernickiego oraz zatwierdzo- no wybór dra Stanisława Pilata. Do komisji rewizyjnej powołano tych sa- mych członków.

W końcu sprawozdania prezes Ra- dy nadzorczej, p. Zygmunt Lewakow- ski podał do wiadomości akcjonariu- szy, że w najkrytyczniejszych latach inflacji Polski Bank Przemysłowy spłacił długi zagraniczne w sumie 3 i pół miliona franków francuskich i 79.000 funtów szterlingów. Świadczy to o celowej gospodarce Dyrekcji.

Z kolei załatwiono sprawę siedziby centrali Polskiego Banku Przemysłow- ego, którego zamierzone przeniesie- nie do Warszawy wywołało tyle wrza- wy we Lwowie. Otóż prezes Rady p. Lewakowski wniósł imieniem Rady za- wiadowczej o reasumpcję zeszłorocz- nej uchwały co do przeniesienia cen- trali Banku Przemysłowego do War- szawy i uchwalenie, że siedziba cen- trali ma nadal pozostać we Lwowie. Redak- tor Fryling podziękował Radzie zawi- adowej za tę uchwałę, zaś dr. Tade- usz Dwernicki imieniem wydziału sa- morządowego podnosił zasługi Pol- skiego Banku Przemysłowego dla na- szego kraju wyraził podziękę, że Bank swą centralę pozostawia we Lwowie, gdzie będzie mógł dużo zdziałać dla kraju posiadającego tak wielkie zasoby w bogactwach naturalnych.

Na tem około godziny 3-ciej zam- knięto obrady.

Wiadomości gospodarcze.

Kalendarzyk Walnych Zgromadzeń Spółek Akcyjnych.

- 30 kwietnia:
Polska Foresta we Lwowie.
2 maja:
Akcyjny Bank Hipoteczny we Lwowie.
2 maja:
Nafta S. A. we Lwowie.
4 maja:
Jaworznickie Komunalne Kopalnie Węgla S. A. w Krakowie.
5 maja:
Radziwiłł Wimmer Zelenicy we Lwowie.
6 maja:
Polski Bank Handlowy w Poznaniu.
7 maja:
Bank Handlowy w Warszawie.
Arma, Fabryka broni i maszyn we Lwo- wie.
9 maja:
Polskie Tow. Akumulatorowe we Lwo- wie.
12. maja:
Ziemski Bank Hipoteczny we Lwowie.
16. maja:
Rolindustria we Lwowie.

== Konferencja budowlana. Pod prze- wodnictwem premiera Grabkiego ro- pocięła się konferencja z przedstawicielami samorządów miejskich na temat podjęcia ruchu budowlanego w miastach. Ustawa

sejmowa przewiduje fundusz rozbudowy miast, który powstanie przez zaprowadze- nie specjalnego podatku od lokali w wy- sokości 6 proc. czynszu przedwojennego. Obliczenia wykazały, że czynsz roczny w całej Polsce wynosił przed wojną około 450 mil. zł., więc podatek przynieść powin- nien około 27 mil. zł. rocznie. Poza tem na rozbudowę ma być użyty podatek od nie- zabudowanych placów w wysokości 1 pr. wartości rocznie. Wszystkie te źródła nie zaspokoja jednak potrzeb ruchu budowlan- nego, rząd więc zamierza z pożyczki ame- rykańskiej udzielić na ten cel 100 mil. zł., oraz dać gwarancje dla listów zastawnych i obligacji mieszkaniowych do wysokości 500 mil. zł.

== Drożyzna przewozu kołowego. Przy badaniu kalkulacji poszczególnych artyku- łów pierwszej potrzeby stwierdzono, iż w ostatniej cenie niewspółmiernie wy- soki odsetek stanowi koszt przewozu da- nego artykułu. I tak: Koszt przewozu ko- łowego 200 kg. miasa wynosi 4.45 zł., koszt przewozu kołowego 100 kg. chleba wynosi 2.00 zł., koszt przewozu kołowego 100 kg. cegły wynosi 2.00 zł. Ze są te ceny wygórowane świadczy choćby taksa dorożkarska, która przewiduje przewóz 2-3 osób, odpowiadających wadze prze- ciętnego ładunku wozu towarowego za 80 gr. — 1 zł. 50 gr. przy długim kursie i nie- dających się określić ilościach kursów, ja- kie robi dorożka, gdy ilość kursów wozu przewożącego mięso, chleb lub cegły jest stała i pozwala na jak najdokładniejszą kalkulację kosztów przewozu.

NOTOWANIA GIELDOWE.

Lwów 28 kwietnia 1925.

W transakcjach międzybankowych:

1 Dolar amerykański	Zł.	---
Nowy Jork	---	---
1 funt szterling	---	25.10-25.12
100 Franków belgijskich	---	27.25
100 „francuskich	---	100.95
100 „szwajcarskich	---	---
100 Florenów holenderskich	---	15.47
100 Koron czecho-słowackich	---	---
100 Koron duńskich	---	---
100 Szylingów austriackich	---	73.27-73.30
100 Marek niemieckich	---	123.72-123.74
100 Lei rumuńskich	---	---
100 Lirów włoskich	---	21.39
100 Dynarów jugosłowiańskich	---	---

Dolar ef. w wolnym obrocie:

5.18%.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 28 kwietnia. (PAT.)

Belgia	26.33	26.42	26.27
Belgrad	---	---	---
Budapeszt	---	---	---
Bukareszt	---	---	---
Holandia	208.32	208.82	207.82
Kopenhaga	---	---	---
Londyn	25.07.75	25.14	25.01
Nowy Jork	518.5	5.20	5.17
Paryż	27.10	27.17	27.06
Praga	15.42.5	15.46	15.39
Szwajcaria	100.72.5	100.98	100.47
Wiedeń	73.18	73.36	73.00
Włochy	21.27.5	21.32	21.22.5

(Pierwsze cyfry oznaczają transakcje, — drugie sprzedaż — trzecie: kupno).

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 28 kwietnia. (zamknięcie) (PAT.)

Paryż	26.85	Kopenhaga	95.45
Londyn	24.86	Sofia	3.77.5
Nowy Jork	516	Praga	15.20
Belgia	26.10	Warszawa	99.50
Włochy	21.10	Budapeszt	0.72
Hiszpania	73.90	Białogrod	8.30
Holandia	206.65	Ateny	9.75
Berlin	122.8	Konstantynopol	2.70
Wiedeń	72.65	Bukareszt	2.30
Sztokholm	139	Helsingfors	13.00
Oslo	83.85	Buenos Aires	198

Tendencja spokojna.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 28 kwietnia. (PAT.)

Nowy Jork	481.75	Holandia	1203.25
Francja	92.60	Dania	26.05
Belgia	95.25	Niemcy	20.25
Włochy	117.75	Austria	162.50
Szwajcaria	24.87	Praga	---

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 28 kwietnia. (PAT.)

Londyn	9262	Szwajcaria	372.50
Nowy Jork	1923	Holandia	770
Belgia	9725	Szwecja	518
Włochy	7850	Rumunia	850

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Papiery procentowe.

Warszawa, 28 IV.

8 pr. Państwowa Pożyczka złotowa	69.00	77.00
4 pr. Pożyczka Dolarowa	58.00	57.00
10 pr. Pożyczka Kolejowa	89.00	89.00
6 pr. Pożyczka Konwersyjna	47.00	50.00

Akcje.

Bank Dyskontowy Warszawski	---	7.15
Bank Handlowy Warszawski	6.50	6.50
Bank dla Handlu i Przemysłu	1.00	1.00
Polski Bank Handlowy	---	---
Polski Bank Przemysłowy	0.25	0.29
Bank Zachodni	1.70	1.70
Bank Zjednoczonych Ziemi Polskich	2.60	---
Bank Związku Spółek Zarobkowych Kijewski	10.00	10.00
Puls	0.45	---
Spies	2.01	2.03
Złoty	0.80	---
Elektr. Z. Dąbr.	---	---
Elektrownia	2.20	---
Brown Boveri	0.90	0.90
Sila i Światło	0.33	---
Chodorów	4.05	4.05
Czerwik	0.48	---
Częstocice	1.95	1.85
Gostawice	2.00	---
Michałów	0.39	---
Warszawskie Tow. Fabr. Cukru	3.00	3.05
Firley	0.45	0.45
Łazy	0.22	---
Wysoka	---	---
Warszawskie Tow. Kopalni Węgla	2.40	2.40
Drzewny Przemysł Handlowy	---	---
Polska Nafta	---	---
Bracia Nobel	2.13	2.14
Cegielski	0.49	0.50
Fitzner Gamber	---	3.55
Lilpop	0.79	0.79
Modrzejów	4.15	4.15
Norblin	0.96	0.97
Ostrowieckie	6.20	6.15
Parowoz	0.67	0.67
Pocisk	1.36	---
Rehn Zieliński	0.55	---
Rudzi	1.40	1.60
Starachowice	2.52	2.57
Urus	---	1.68
Zieleniewski	10.70	---
Konopie	---	---
Zawiercie	15.95	15.75
Zyrardów	9.25	9.25
Borkowski	1.51	1.53
Syndykat rolniczy	3.35	3.45
Haberbusch	5.40	5.55
Spirytus	---	1.70
W. T. i Zegl.	0.20	---
Cmielów	---	---
Sole potasowe	---	---

tendencja słaba.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 28 IV 27 IV

Ziemski Bank Kredytowy	0.14	---
Polski Bank Przemysłowy	0.25	---
Pokred	---	---
Bank Małopolski	---	---
Bank Związku Spółek Zarobkowych	10.00	---
Tohan	0.24	0.26
Pharma	---	---
Cmielów	0.45	0.45
Zieleniewski	10.60	10.75
Cegielski	0.50	---
Zetuga	---	---
Trzebinia Żelazo	0.42	---
Górka	16.30	16.70
Siersza górnicza	3.60	---
Polska Nafta	---	0.47
Strug	10.60	---
Tepege	---	---
Krakus	0.65	---
Chodorów	4.00	4.00
Chybie	4.54	4.40
Niemojowski	---	0.54
Piascki	1.45	1.50
Pocisk	---	---
Parowoz	0.67	---
Azot	0.22	---

tendencja utrzymana.

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 28 kwietnia. (PAT.)

Skoda	1402	Bank Małopolski	4000
Zieleniewski	157	Bank Hipoteczny	6500
Fanto	188	Nafta	133
Karpacz	128	Mrażnica	41
Galicja	1027	Tepege	---
Schodnica	160	Browary	110
Siersza	---	Rakozawa	26

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 28 kwietnia. (Tel. wł.).
Londyn 4'82½, Paryż 5'20, Bruksela 5'06, Rzym 4'09, Madryt 14'34, Berno 19'39, Praga 2'96½, Berlin 23'80, Wiedeń 0014, Budapeszt 0014, Białogrod 1'6125.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICĄ

Warszawa, 28 kwietnia. (Tel. wł.).
Londyn 25'10, Nowy Jork 9'25, Zurych 99'50, Praga 661'25, Wiedeń Wiedeń 13615—13655, Berlin 80'47 do 80'87, Gdańsk 100'22—100'73.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 28 kwietnia. (Tel. wł.).
B. przemysłowców 7'75, B. Spółek Zarobkowych 10, B. Handlowy w Poznaniu 3'80, B. Ziemi 3'0, Arkona 2'20, Centrala rolników 0'70, Herzfeld Victorius 4'25, Dr. May 25, Unia 6'50, Wytwórnia chemiczna 0'40.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 28 kwietnia.

Dolar efektywny w wolnych obrotach słaby. Płacono dziś około 5.18 1/4. — Na giełdzie walutowo-dewizowej dość duża podaż przy małych stosunkowo obrotach. Kursy cokolwiek słabsze. Notowano: Londyn 25.10—25.12, Zurych 100.95, Paryż 27.25, Praga 15.47, Wiedeń 73.25—73.30, Berlin 123.72—123.74, Mediolan 21.39. Na giełdzie akcyjnej sytuacja niezmienniona. Obroty małe, tendencja słaba, usposobienie bezochotne.

Gazy wschodnie notowano 9.60—9.70, zachodnie 2.00—2.05. Jaworzno płacono 25-kt 13.15, drobne 13.35—13.45. Z innych niekotowanych Książnica Atlas 6 zł., Lesienice 1.60—1.65, Olkusz 96 gr., Szkło w Krośnie 1 zł., Hydropol 15 gr.

Papiery bankowe w małych obrotach: Hipoteczny 51 gr., Przemysłowy 29 gr.

Dywidenda w złotych	Kapitał zakładowy		Wartość nominalna		Akcje kotowane
	w milj.	w tys. złotych	Mkp.	Zł.	
---	1.050	---	280	---	Bank Hipoteczny
0.30	600	5.000	1.000	100	Polski Bank Handl.
---	1.000	---	280	---	Bank Małopolski
---	500	---	280	---	Bank powz. kred.
---	2.800	---	280	---	Bank Przemysłowy
---	2.860	3.000	280	---	Bank Ziem. kred.
0.60	1.000	20.000	1.000	20	Zw. Sp. Z. w Poz.
1.00	400	---	5.0	---	Browary
0.25	1.000	6.250	1.000	---	Chodorów
0.50	450	3.000	1.000	---	Chybie
---	---	6.600	1.000	50	Cegielski
---	900	900	1.000	---	Cmielów
---	1.000	---	500	---	Lokomotywy
---	35	---	140	---	Gafota
---	750	1.500	1.000	---	Gazolina
---	---	---	140	---	Górka
---	---	---	140	---	Karpalit
---	---	---	1.000	---	Niemojowski
---	650	2.625	1.000	---	„Nitrat“ Zakł. ch.
0.04	2.500	---	500	---	Oikos
0.02	500	750	500	25	Parowoz
---	---	---	1.000	---	Pezet
---	500	500	500	---	Pocisk
---	---	---	10.000	---	Polska nafta
---	---	---	500	---	Polskie Tow. Bud.
0.20	600	---	700	---	Rakozawa
---	600	5.000	1.000	25	Siersza gór.
2.00	---	7.500	1.000	---	Tepege
---	528½	---	140	---	Tespy
---	300	---	1.000	100	Zieleniewski
---	---	62½	1.000	10	Tohan
---	---	---	---	---	Tehate
---	---	---	---	---	Hurtownia kol. S.A.

Akcje niekotowane

---	1.000	---	10.000	---	Arma
---	112	---	140	---	Azot
---	500	---	1.000	---	Brugger
---	---	---	1.000	---	Elektrosan
---	---	---	1.000	---	Foresta
---	---	---	1.000	---	Gazy Wschodnie
---	500	---	1.000	---	Gazy Zachodnie
---	400	---	500	---	G zociąg
---	400	---	500	---	Jaworzno (po 100)
---	400	---	5.0	---	Jaworzno (po 25)
0.10	---	---	500	---	Jaworzno (drobne)
---	---	---	1.000	---	Len
---	---	---	1.000	---	Lesienice
---	2.340	---	1.000	---	Machlejd
0.16	1.008	2.016	1.000	10	Nobel
---	44	5.500	4.000	---	Olkusz
---	44	5.500	4.000	---	Przeworski okaz.
---	49	---	200	---	Przeworski imien.
---	50	---	1.000	---	Radziwiłł
---	35	---	1.000	---	Rucker
---	---	---	280	---	Schön
---	15.000	---	1.000	---	Szkło w Krośnie
---	---	---	---	---	Węglówki

ZBOŻE.

Lwów, 28 kwietnia.

W obrotach giełdowych zastój, poza giełdą większe transakcje w koniskim zębie proveniencji węgierskiej i afrykańskiej po cenie zł. 40—50 loco Lwów.

Tendencja utrzymana. Usposobienie słabe.

Ceny szacunkowe bez transakcji. Pszenica 38—40; żyto 32—33.50; jęczmień browarniany pomorski loco Lwów 36—38; jęczmień przemysłowy 27—28; owies niemiecki loco Lwów 34—35; kukurydza rumuńska 22—23; koniczyzna czerwona 320—330.

Ze świata.

+ **Matężstwa dzieci w Ameryce.**
Według świeżo ogłoszonych przez prasę amerykańską danych statystycznych, w Stanach Zjednoczonych istnieje 667.000 małżeństw, w których żony liczą mniej, niż po 16 lat życia. W czternastu zaś stanach unji północno-amerykańskiej wiek małżeński kobiet oznaczony jest na lat 12, a mężczyzn na lat 14, a ponieważ we wszystkich stanach młodzież musi uczęszczać do szkół do 14 roku życia, zdarza się więc i tak, że młodziutkie żony uczęszczają jeszcze do szkoły.

+ **Wydzieranie ziemi morzu.** Ho-

landja odzyskuje przed tysiącem z górą lat utraconą żyzną i zaludnioną prowincję. W 839 roku olbrzymia fala morska zalała około 900.000 kilometrów kwadr. ziemi, burząc kilkanaście miast i sto kilkadziesiąt wiosek. Na ich miejscu pozostała odnoga morska, nazwana potem „Morzem Południowym” (Zuidersee). Przez jedenaście stuleci szłybywały po niej okręty, łowiono ryby, na brzegach zbudowano liczne porty, od dalszego zalewu zabezpieczono kraj, otaczając odnogę groblami. Dopiero w 1922 r. powzięto śmiały zamiar odebrania morzu ziemi, przezeń zabranej. Dla dokonania tego dzieła potrzeba wybudować groblę morską długości 320 km. Ma ona ciągnąć się wzdłuż kanału, łączącego Amsterdam z Helderem następnie przez Kooy do Fwichlonis, przecinając ujście do morza 2 i pół km. szerokie. Tę ostatnią część 27 kilometrów długości już wykonano w ciągu ubiegłego 1924 r. Grobla ma 70 metrów szerokości na 6 m. wysokości. Jest zbudowana z materiału, który się znajduje na miejscu, mianowicie z gatunku gliny twardnącej na słońcu, zwanej „Kamień gliny”. Po dokonaniu olbrzymiej budowy trzeba będzie wodę usuwać; setki pomp będą pracowały przez lata, by ją przelać na przeciwną stronę zagrody, lecz olbrzymia ta robota się opłaca, jeżeli się zważy, że przestrzeń uzyskana niższa od poziomu morza, posiada grunt z natury urodzajny, zapewne użyzniony jeszcze przez wszystkie osady roślinności morskiej, złożone w przeciągu tysiąca lat.

Z całej Polski.

Gdańsk w niewoli angielskich finansistów. W. m. Gdańsk otrzymało pożyczkę angielską pod zastaw 60 proc. nieruchomości. Ta faktyczna zależność Gdańska od kapitału angielskiego jak się spodziewają może spowodować zaburzenia gospodarcze w Gdańsku.

II. plenarne zgromadzenie Koła Dziennikarzy Sportowych odbędzie się w sobotę, 25 bm., w redakcji „Sportu” (ul. Zimorowicza 14) o godz. 8 wieczór. Na porządku dziennym aktualne sprawy sportowe. Udział wszystkich członków Koła konieczny.

Gdańsk przeciwko robotnikom polskim. Jak się dowiadujemy, Gdańszczanie domagają się energicznie od Senatu zrewidowania umów polsko-gdańskich. Sprawa ta stała się znowu aktualną z powodu przyjmowania przez firmę transportową Hartwig robotników polskich i pracowników umysłowych. Gdańszczanie stwierdzają, iż w wolnym mieście znajduje się 10000 bezrobotnych Gdańszczan i protestują przeciwko zatrudnianiu robotników polskich w Gdańsku.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczyć się będzie 20 gr.

KUPNO I SPRZEDAŻ.
8 groszy za wyraz.

RÓŻE SZTAMOWE w pięknych odmianach w cenie 2—3 zł. dostarcza Zarząd Państwowych Zakładów rolniczych w Dublanach, koło Lwowa, Telefon 281.

CHORĄGWIĘ oraz materiały na flagi poleca firma I. Drexler i Synowie, Lwów, Plac Kapitulny 2 (telefon 13-17). 3567

KAMIENICA dwupiętrowa wolne 5 pokoi z komfortem w centrum miasta. Wille z wolnymi mieszkaniami w okolicach: Listopada, Zofii, Tarnowskiego. Parcele we wszystkich dzielnicach miasta sprzedaje Skomorowski, Chorążczyzna 27, telefon 16-22. 3587

PARCELA narożnik 160 sążni, przy ul. Tarnowskiego za 8000 złotych. Parcele 320 sążni przy ul. Kaduckiej za 10.000 złotych. II piętr. kamienica z wolniami 4-roma pokojami przy ul.

DOM murowany piętrowy z dwumorgowym ogrodem przy głównej ulicy w mieście powiatowym, najbliższej Lwowa położonym, sprzedam tania lub zamienię na dom z wolnym mieszkaniem we Lwowie. — Wiadomość: Spółdzielnia Leśników, Lwów, ul. Na Skarce 1. 3508

SAMOCOD Bayard-Clement 28 H. P. 6 cio osobowy z gumami w dobrym stanie do sprzedania. Kleszczynski, Dobrostan obok Gródka Jagiellońskiego stacja kolejowa Kamienobród. 3399

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH Rozalii Bourdon, Lwów, Rutowskiego 6, sprzedaje wszelkie formy, na żądanie fastyguje oraz nauka kroju i szycia.

ZEGARKI najtaniej poleca, wszelkie naprawy wykonuje najszybciej i szybko Wł. Buszek Lwów Akademicka 6. Tel. 18-48. 3390

KAPY garnitury, firanki, dywany, chodniki, kołdry, materace, poduszki, materie mebl. poleca najtaniej **KAZ. SKIBIŃSKI** LWÓW, UL. KOPERNIKA 1. 4. tylko naprzeciw Szkołowej Pościeli przerabia w jednym dniu. 3269

URZĄDZENIE sklepu galanterijnego, kompletne z ładami w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość u Stanisława Majwała, Lwów, ul. Sobieskiego 9. 3622

WYŁĄCZNE zastępstwo angielskiej fabryki motocykli i rowerów **Rudge-Whitworth** zawiadamia swoich klientów o nadejściu transportu rowerów „Cyclacar”, Romanowicza 8. 3624

SZPARAGI sprzedaje Szkoła Ogrodnicza w Zamarstynowie codziennie od godziny 4 do 6 popołudniu. 3626

PAPA izolacyjna, dachowa, cement, gwoździe, taczki, okucie budowlane najtaniej w handlu żelaza M. Kierski, Lwów, Pałac Mikolascha. 3620

POWOZY I WÓZKI poleca pierwsza lwowska fabryka powozów M. Byczyszyn, Lwów, Pełczyńska 9. Tamże uskutecznią się starannie wszelkie odnowienia i powozów i samochodów po cenach konkurencyjnych. 3203

LEŻAKI, wyroby koszykarskie, kosze, meble, bajecznie tania poleca fabryka Koniewicz, Lwów, Batorego 14. 3440

WOLNE POSADY.
6 groszy za wyraz.

OGŁOSZENIE. Biuro Kosiuka, Kopernika 19. telefon 33-93 poleca: oficjalistów gospodarczych, leśnych, siły nauczycielskie, kancelaryjne, handlowe wszelką służbę sezonową, óworską, miastową, restauracyjną. 3621

KUCHARZY, cukierników, wykwiłne kucharki, pokojowe, kelnerki, na sezon kąpielowy, oraz różną służbę rutynowaną żąda poleca: Biuro Pracy, Kopernika 22, telefon 446. 3531

PRZYJME kucarkę spokojną, czystą do 2-ga osób Jagiellońska 20, mezanin. Dyrektor. 3558

SIEY piszącej bardzo biegle na maszynie pod dyktandem, poszukuje się. Zgłoszenia: sił tylko pierwszorzędnych pod „Pośpiech” do Administracji. 3594

POSADY POSZUKIWANE.
2 grosze za wyraz.

SŁUŻĄCY samodzielny, rutynowany, lat 35, kawaler, z długoletnią praktyką z dobrymi poleceniami, poszukuje posady od 1 maja. Zgłoszenia: Jasiński, Kraków, ul. Studencka 1 II. p. 3557

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE.
6 groszy za wyraz.

STUDENT filozofii poszukuje pokoju za lekcje ze szkół średnich. Administracja pod „Pierwszorzędny korepetytor”. 3586

JAREMCZE. Pensjonat Dwór Drowej Piotrowskiej i R. Houwalowej przyjmuje zamówienia. 3585

POKÓJ frontowy umeblowany z komfortem na dwie lub jedną osobę zaraz do wynajęcia. Wiadomość 3 Maja 19 II. p. drzwi na prawo. 3580

OD GOSPODARZA lub za jego zgodą, wynajmę 3 pokoje, kuchnia, komfort, nie wyżej drugiego piętra, od zaraz. Zgłoszenia pod „Inżynier M. Z.” do Adm. dziennika. 3507

RYMANÓW-ZDR. J. pensjonat leczniczy dla dzieci od lat 5 w górę, otwarty od 1 czerwca 1925. Zapewniona całonocna opieka domowa i lekarska. Zgłoszenia do 10 maja pisemnie p. J. Gracka, Lwów, Asnyka 1. 16 I. p. lub ustnie tamże między 3-5 pop. 3478

CZTERY pokoje kuchnia największy komfort, „centrum” na mieszkanie lub biuro, katolikowi za czynszem do wynajęcia, Marczyński, Wałowa 2. 3607

POKÓJ umeblowany dla poważniejszego pana do wynajęcia czynsz 100 zł. ul. Listopada 43 drugie piętro drzwi 10 od 3-4-tej. 3604

ZA pożyczkę mi 120 dolarów dam pokój słoneczny i 2 litry mleka dziennie na cały sezon. Zgłoszenia do „Słowa” pod „Brzuchowiec”. 3602

NAUKA I WYCHOWANIE.
6 groszy za wyraz.

LEKCJI matematyki, fizyki, przyrody, udziela akademik. Administracja pod „Korepetytor”. 3390

KURSY HANDLOWE
Dyr. P. RUTKOWSKIEGO
ZYBLIKIEWICZA L. 41.
przyjmują wpisy od 11-1 i od 5-8 na kurs księgowości kupiec., bank. i poszczególnych przedmiotów ranny i wieczorny, stenografii, nauka w obcych językach, tłumaczenie. Zamówienie korespondencyjne. 3306
Po ukończeniu poleca się na posady.

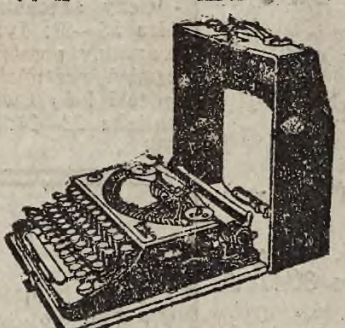
RYŚNIE kombinuje wzory do białych, kolorowych haftów, batikuje, maluje obrazy, ekran, szale, suknie, abażury itd. Pódkie także portrety nawet z najmniejszej fotografii. Zyblukiewicz 49 II. piętro wprost. 3610

MAŁOWAĆ (batiki) wyuczam na atlasie, jedwabiu itd., w dwóch lekcjach. Zyblukiewicz 49. II. p. 3609

WYUCZAM szybko francuskiego, niemieckiego, udzielam konwersacji, gramatyki, literatury, tudzież przygotowuję do matury z tych języków. Długosza 37. II. p. 3606

MALARSTWO — szkoła monachijska. Reflektuje na parę zdolnych uczniów lub uczennic. Bliższe informacje udziela p. Szostakiewicz, Potockiego 50, 3. piętro na prawo między 11-130. 3606

PIERWSZY Z NAJPIERWSZYCH
REMINGTON
2084 **NO WY MODEL Nr. 12.**



pisze „CICHO” ma idealne uderzenie.
TOW. BLOCK-BRUN Sp. Akc.
CENTRALA: WARSZAWA, HOTEL BRISTOL
LWÓW, PAŃSKA 11. Telefon 15-55.

Kierownictwo Rejonu Inż. Sap. w Krakowie zawiadamia, że równocześnie ogłasza w „POLSCIE ZBROJNEJ” i w „MONITORZE POLSKIM”

PRZETARG OFERTOWY

na 1) remont główny działowni i ścieków w koszarach Aksamitowskiego w Krakowie. 2) dostarczenie i zainstalowanie motoru do centralnego ogrzewania w Zbrojowni Nr. 4 w Krakowie. 3) remont magazynu w koszarach Żółkiewskiego w Krakowie. 4) adaptację sal operacyjnych w Szpitalu Okręgowym Nr. V w Krakowie. 5) wymiana rur odpływowych i dopływowych w żelni Szpitala Okręgowego Nr. V w Krakowie. 6) dalszy remont główny obiektów 2 p. lotniczego w Rakowicach. 7) cenę generalną a) drobnych robót i dostawy materiałów elektrotechnicznych, b) remontu instalacji gromochronów.

Kierownik Rejonu Inż. Sap. Kraków
Inż. Pptk. St. Paszkowski,

3565

Śląski Urząd Wojew. w Katowicach.
L. Wydz. O. P. 10737.

KONKURS.

Wydział Oświecenia Publicznego Województwa Śląskiego w Katowicach rozpisuje niniejszym Konkurs na wakujące z dniem 1 września 1925 w Wojewódzkiej Szkole mechanicznej i hutniczej w Królewskiej Hucie posady:

1. Nauczyciela języka polskiego.
2. Inżyniera mechaniki.
3. Nauczyciela matematyki i fizyki.

Od kandydata ad 1 i 3 wymaga się ukończenia polonistycznych względnie matematycznych studiów uniwersyteckich, zakończonych przepisaniem egzaminami, od kandydata zaś ad 2) dyplomu inżynierskiego. Podania zaopatrzone w dokumenty kwalifikacyjne należy kierować do Dyrekcji Wojewódzkiej Szkoły mechanicznej i hutniczej w Królewskiej Hucie w terminie do 20 maja br. Požadaniem jest przedłożenie referencji. Do posad tych przywiązane są pobory, według ustawy uposażeniowej z dn. 9. października 1923 (Dz. U. Rz. P. Nr. 116 poz. 924). Posady będą na jeden rok obsadzone prowizorycznie, poczem po zadowalającej służbie będzie mogła nastąpić stabilizacja.

Za Wojewodę: Karol Stach
Naczelnik Wydziału.

3614

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

Członków Towarzystwa Zaliczkowego w Tarnopolu stow. zar. z ogr. poręką odbędzie się dnia 19 maja 1925 o godzinie 2 popoł. w lokalu p. Türki ul. Szepczyckich 12 — z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Rozwiązanie i wykreślenie Towarzystwa.
- 2) Wnioski członków.

W razie braku kompletu odbędzie się powtórnie Walne Zgromadzenie dnia 3 czerwca 1925 o godz. 2 popoł. z tym samym porządkiem dziennym i w tym samym lokalu, które bez względu na ilość obecnych członków prawomocnie uchwałać będzie.

Za Zarząd Tow. Zaliczkowego w Tarnopolu stow. zar. z ogr. poręką
Dr. Pilecki 3605 Jakób Wolf Sass

OGŁOSZENIE.

W Rzeźni miasta Bydgoszczy
jest z dniem 15. maja do zajęcia stanowisko II. lekarza weterynaryjnego. 3554

Wymaga się wiadomości praktycznych w oględzinach mięsa i bakterjologii. Honorarium według klasy VII. poborów dla urzędników państwowych. Ustalenie następuje według warunków obowiązujących w mieście warszawskim. Do dyspozycji jest pomieszczenie z trzema pokojami i wszelkimi przynależnościami z ogrzewaniem centralnym.

Reflektanci zechcą zgłosić podania z świadectwami i referencjami w Dyrekcji Rzeźni i Targowic Miejskich.

Magistrat miasta Bydgoszczy
Decernat Rzeźni i Targowic Miejskich:

(—) Milchert, radca miejski.

KURS KROJU i SZYCIA

rozpocynam z dniem 4 maja 1925. 3578

Zgłoszenia codziennie między 3-5 pop.

Michalina Kozłowska, Akademicka 22.

NA RATY!
OBUWIE
Damskie Męskie i Dziecinne
SANDAŁY SANDAŁY
POLECA W WIELKIM WYBORZE
CHRZEŚCIJAŃSKA HURTOWNIA OBUWIA
we Lwowie **„HERA”** we Lwowie
RYNEK 34. RYNEK 34.

Wózki DZIECINNE
światowej marki
BRENABOR
oraz meble wszelkiej jakości poleca po cenach przystępnych
3321 **MAGAZYN MEBLI**
STEIL i SKA
Lwów, Kazimierzowska 1. 28.

RÓŻNE DONIESIENIA.

5 groszy za wyraz.

OBIADY DOMOWE pierwszorzędnej jakości do me-
nażek lub na miejscu. Długosza 29 II. p. drzwi na
prawo. 3490

ZAKŁAD ogrodniczy Teodora Klimowicza, Lwów, Ple-
karska 63, Telefon 32-40. poleca: sadzonki szpara-
gowe najlepszej jakości, truskawek, szkarlet, angiel-
skich pelargonii, irisów, dali kaktusowych oraz
wszelkich innych kwiatów, wysyła bukiety weselne
i imieninowe, dekoruje grobowce na cmentarzu ty-
czakowskim oraz poleca wszelkie artykuły w za-
kres ogrodnictwa wchodzące. Proszę dokładnie
adresować. 3592

SZANOWNE Pani! Płaćcie za robotę a nie za firmę.
Wykonuje kostiumy, płaszcze, suknie z dostarcz-
onych lub własnych materiałów po bardzo niskich
cenach. Robota jest prawdziwie dobrze wykonana
przez najlepszych robotników. Pracownia moja
istnieje od lat 16, przed wojną prowadziłem swoją
pracownię przy ul. Jagiellońskiej 12. Krawiec damski
N. Pollak, Łyczakowska 19, parter. 3502

„HERMES” biuro buchalteryjne Stanisława Burna-
towicza (Lwów, Mickiewicza 26 I. p.) zorganizowane
na wzór zagraniczny, sporządza bilanse, zwyczajne
i zlotowe (otworcia), reguluje zamieśnioną i zakłada
nową księgowość, prowadzi księgowanie tak w biu-
rze, jak i na miejscu przez swych urzędników, we
Lwowie i na prowincji, stale lub na godziny. Zgło-
szenia od 9-tej do 13- i od 15-tej do 17-tej. 3400

WYPOŻYCZ fortepian na dogodnych warunkach Ko-
lesza Sykustka 10. 3597

MAJĘTNY mężczyzna, któryby chciał nabyć dyplom
szlachecki bardzo pięknej rodziny, po bliższej infor-
macji może się zgłosić p. Bernardyński 14 drzwi
nr 6 między godz. 12-3 popoł. 3611

„LOT” ma list w Administracji Słowa. 3603

„MIJA” ma list w Administracji Słowa 3596

Wszystkie rakiety przyjmuje do na-
prawy, jak również poleca
przybory tenisowe.
„ALUKA” Lwów Akademicka 3.

NA WYJAZD!

KOCY WEZNIAN FLANELOWE,
kołdry, materace, łóżka SKŁADANE
poduszki, sienniki — bajecznie tania
poleca 3595

Magazyn Pościeli W. IZYCKIEGO
Lwów, ulica Kopernika 1. 3.

MŁYŃKI do kawy, maszynki do ma-
sła, łóżka składane na
wyjazd sprzedaje 10% taniej. 3496

Handel żelaza „MARTULUS”
Lwów, ul. Trybunańska 1.

PENSJONATY, SANATORJA, LETNISKA

najkorzystniej zaopatrują się w doborowej
jakości kawe surową i paloną, herbatę, ryż,
czekoladę, makaron, powidełka, świeżo, mydło itp.

W HURTOWNI KOLONJALNEJ S. A.

Lwów, ul. Kl. Tańskiej 1. 3. — Tel. 7-14.
Cennik na żądanie. 3599

„GRAŻYNA”

Pensjonat w Truskawcu

pod nowym zarządem 3617

poleca pokoje z wykwiłtnym utrzy-
maniem po niskich cenach

od 1. maja do 15. października.

POŚCIEL

KOŁDRY, MATERACE, PIERZE, PO-
DUSZKI, SIENNIKI, WSYPY, PO-
SZEWKI, PRZESCIERADŁA, PŁO-
TNA POLECA NAJTANIEJ

WŁADYSŁAW WEBER

LWÓW, UL. BATOREGO 1. 2.
Warsztaty w własnym domu. 3627

WOROCHTA Karpaty leśiste

Znakomita kuchnia. — Rendez-vous naje-
pszego towarzystwa. — Werandy oszklone,
rozrywki towarzyskie. — Zgłoszenia: Drowa
Wołowiczowa, Lwów, Snopkowska 53 I. p. 3612

„LOSZY”

tureckie, włoskie i serbskie. — Obligi
przedwojenne i listy zastawne, kupu-
jemy i sprzedajemy. — Wykonujemy
zlecenia giełdowe. Korzystne opro-
centowanie wkładów w rachunku
bieżącym. Kupno i sprzedaż walut
i pożyczek państwowych. Dom ban-
kowy Schütz i Chajes, Lwów, pl.
Marjacki 7 (róg ul. Kopernika) 3623

DO 500 ZŁOTYCH

miesięcznie może każdy zarobić łatwo
bez różnicy i nie odrywając się od
swych zwykłych zajęć. Kapitału i spe-
cjalności nie potrzeba. Szczegóły wy-
syłamy natychmiast po otrzymaniu
1 złotego na częściową pokrycie ko-
sztów w liście gotówką lub znaczka-
mi. Adresować do firmy „Ha-ce-wu”
Warszawa, Leszno 27. Skrzynka poczt.
73. Tel. 171-28. 3558